



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

2.07.2020 r.

Nr 27 (3193)

www.GlosZabrze24.pl

Zbierała datki na rzecz pogorzalców, teraz twierdzi, że dała je... na kościelną tacę Gdzie są te pieniądze?!

Pod koniec listopada zeszłego roku siedemnastu rodzinom familoka przy ul. Głowackiego 8-10 na osiedlu Borsiga (Zabrze-Biskupice) zawałił się świat. W pożarze na szczęście fizycznie nikt nie ucierpiał, ale kilkadziesiąt ludzi w ogniu i z powodu zalania podczas akcji gaśniczej utraciło niemal cały ruchomy dobytek. Ponad pół roku po tej tragedii pogorzalczy nadal nie mogą wrócić do zdewastowanych mieszkań, a spora część funduszy ofiarowanych im wówczas przez życzliwych ludzi została sprzeniewierzona. Poszkodowani postanowili u nas szukać pomocy...

Krótko po doniesieniach prasowych o dramacie mieszkańców spalonych kamienic w mediach społecznościowych ukazały się apele o ich materialne i finansowe wsparcie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



W niedzielę około godziny 16. dyżurna V komisariatu (Zabrze-Rokitnica, ul. Krakowska 11) otrzymała powiadomienie o 38-latk, który grozi samobójstwem. Z zebranych informacji wynikało, że desperat może znajdować się na terenach leśnych.

- Opisane przez zgłaszających okoliczności wskazywały, że istnieje realne zagrożenie, iż mężczyzna spełni swoje zapowiedzi.

Samobójca na drzewie

Na miejsce skierowano dostępne patrole, które rozpoczęły poszukiwania. Po trzech godzinach, w trakcie pokonywania zarośniętych terenów, jeden z policjantów zauważył w oddali mężczyznę na drzewie, na wysokości około 7-8 metrów nad ziemią. Człowiek ten podjął na szczęście rozmowę z patrolami i dobrowolnie zszedł na dół. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które zabrało go do szpitala - mówi Sebastian Bijok z komendy policji w Zabrzu.

Nie pierwszy raz doświadczenie, wyszkolenie i tzw. nos policjantów pozwalają dotrzeć na miejsce możliwych tragedii. Wiele razy informowaliśmy już na naszych łamach o skutecznych akcjach ratowania niedoszłych samobójców. A tych niestety jest coraz więcej. Depresjom sprzyjał niestety także niedawny stan narodowej kwarantanny i zagrożenie bytu, a nawet życia. (jp)

KOLAR

Zalane piwnice, ulice i tunel Wody po pas

Burze i ulewy, jakie zaatakowały kraj nocą z piątku na sobotę (26/27 czerwca) dały się we znaki także zabrzeńczykom. Sporo pracy mieli strażacy, którzy w ciągu czterech dni interweniowali dwadzieścia razy. Do najważniejszej sytuacji, którą opanowano ostatecznie dopiero we wtorek (30 czerwca) rano, doszło w tunelu w ciągu ulicy ks. Damrota, gdzie woda sięgała ponad metra wysokości.

Woda zalewa ten nie konserwowany przez właściciela (PKP), będący obecnie w utrzymaniu Miejskiego Zarządu Dróg i Infrastruktury Informatycznej, obiekt niemal po każdym deszczu. Tak było i w minionym weekend.

Wprawdzie w niedzielę rano strażakom udało się osuszyć go już po godzinie z pomocą pomp szlamowych, lecz kolejne litry wody, przesączające się przez ściany sprawiły, że operację trzeba było powtórzyć następnego dnia. Wezwana przez MZDiI firma zakończyła pracę dopiero we wtorek rano. Z tego powodu spieszący w poniedziałek do pracy ludzie zmuszeni byli - nie pierwszy raz - przekraczać tory kolejowe, co z uwagi na kursujące tamtędy szybkie pociągi, mogło się skończyć tragicznie. - Mieszkam obok tunelu 20 lat. Korzystam z niego kilka razy dziennie. Bałem



FACEBOOK.COM - MAGDALENA SAGAN

się, że woda uniemożliwi mi niedzielne głosowanie - mówi starszy mężczyzna dodając, że podczas deszczów leje się tam po schodach prawdziwy wodospad.

- Obsługujemy przepompownię kanalizacji deszczowej tunelu. Niestety, nie dostaliśmy żadnej dokumentacji wykonanych tam jeszcze przez Niemców sieci - tłumaczy pracownik zabrzańskich wodociągów. - Dodatkowo woda dostaje się przez ściany, z powodu uszkodzenia izolacji. Osuszanie trwało długo, bo stale czyszciliśmy pompy ze szlamu.

Straż pożarna interweniowała też w innych miejscach. - W nocy z piątku na sobotę wyjeżdżaliśmy dwumastokrotnie do zalanych piwnic i dróg (m.in. zjazdu do M1) oraz ulamanych konarów, które na szczęście nie poczyniły szkód - mówi Kamil Kwosek, komendant PSP w Zabrzu. - Aż trzy godziny osuszaliśmy jedną z piwnic. (eska)

Mniejsze rachunki
podlicznik wody ogrodowej

strona 13



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

patrz str. 2



DNI OTWARTE

4-5 lipca 2020 | 10:00 - 16:00

ISSN 0209-2719



9 770209 271921

27

Czekając na rozstrzygnięcie odwołania: nowa stawka od starego odbiorcy

Kilka złotych taniej

Zgodnie z przewidywaniami odwołanie firmy FCC spowodowało, iż zwycięzca przetargu na odbiór śmieci i odpadów komunalnych – wrocławska Alba nie przystąpiła do działania od 1 lipca. Do uprawomocnienia się dokonanego przez gminę rozstrzygnięcia skazani jesteśmy jeszcze na dotychczasowego kontrahenta, ale dobra informacja jest taka, że już teraz zapadła decyzja w sprawie spodziewanej obniżki stawki za usługę: płacimy nie 27,70 złotych od osoby miesięcznie, a 24,20 złotych.

Przypomnijmy, iż zgodnie z czerwcowym rozstrzygnięciem gminy, przetarg wygrało Wrocławskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Alba oferując 18 miesięcy swej pracy za 66,4 mln złotych, podczas gdy FCC zażądało 2,2 mln złotych więcej. Choć najniższa cena miała tu priorytet, przegrany podmiot uznał, że ma podstawy do podważenia tego rozstrzygnięcia i odwołał się do Krajowej Izby Odwoławczej, która nadzoruje procedury przetargowe w Polsce. - *Niestety,*

oczekiwanie na to rozstrzygnięcie może się mocno przedłużyć, gdyż z racji pandemii i wprowadzonych ograniczeń KIO ma kilkumiesięczne opóźnienia. Dodatkowo sytuację utrudnił nam fakt, że Alba poinformowała, że i tak nie zdąży do 1 lipca z podmianną pojemników na śmieci na swoje – mówi Borys Borówka, wiceprezydent Zabrze.

By ratować sytuację, miasto przystąpiło do tzw. negocjacji ceny z wolnej ręki z wybranym podmiotem usługowym. Zdecydowano się na FCC, gdyż to z ich pojemników jak dotąd korzystali zabrzanie i to one wciąż stoją na naszych podwórkach. A samej wymiany kilku tysięcy pojemników w całym mieście nie da się przeprowadzić jednej nocy. - *Udało nam się wynegocjować cenę niższą od dotychczasowej: od 1 lipca wynosi ona 24,20 zł od osoby. Umowę podpisaliśmy na trzy miesiące lub do końca miesiąca, w którym zapadnie decyzja KIO. Tak więc mogą uspokoić mieszkańców, iż nie tylko nie czekają ich żadne perturbacje, ale jeszcze zapłacą nieco niższe rachunki – podkreśla wiceprezydent Borówka.*

Jedyną nowością będzie fakt, iż zgodnie z najnowszą treścią regulaminu utrzymania czystości w gmi-

nie, w przypadku domków jednorodzinnych stosowane dotąd worki na odpady biodegradowalne zostaną zamienione na specjalne pojemniki (wspólnoty mieszkaniowe mają takie już od dawna).

Tymczasem 7 lipca o godz. 10 komisja gospodarki komunalnej rady miasta rozpatrywać będzie złożony na ostatniej sesji wniosek klubu radnych Lepszego Zabrze, by opłaty za śmieci obniżyć jeszcze bardziej. Wnioskodawcy twierdzą, iż biorąc pod uwagę zwycięską kwotę zawartą w przetargu, cena za wywóz odpadów mogłaby zmaleć do kwoty 19 złotych od osoby!

- *Nie mam pojęcia, jak oni to policzyli. Dla mnie zastosowany algorytm jest niezrozumiały. Jeśli zwycięską sumę podzielimy przez 18 miesięcy i około 150 tys. mieszkańców (a tylu jest zgłoszonych w mieście do wywozu śmieci), to wychodzi nam kwota ponad 23 złote. A przepisy zabraniają dopłacania do tej usługi z budżetu miasta. Mam nadzieję, że na komisji radni Lepszego Zabrze przybliżą nam swoje kalkulacje i wtedy wszystko będzie jasne – podsumowuje wiceprezydent Borówka.* (pej)

Szkoła bez zarażeń

W Szkole Podstawowej nr 16 (Zabrze-Zaborze, ul. Lompy 78) na szczęście nie doszło do rozprzestrzenienia się koronawirusa. Jak ujawniliśmy przed tygodniem, zakażenie potwierdzono tuż po zdaniu egzaminu ósmoklasisty u 15-letniego ucznia oraz jego ojca-górnika. W związku z tym na kwarantannie wyłączało w sumie 19 abiturientów placówki oraz 6 nauczycieli. - *Żadne badanie nie potwierdziło infekcji u pozostałych osób. Wszystko w tej sprawie więc dobrze się kończy. Sam uczeń też niebawem będzie finalizował kwarantannę – powiedziała nam Hanna Nabrdalik z gliwickiego Sanepidu.*

W sumie od początku pandemii infekcję wykryto u 403 zabrzezan, z czego 348 osób wyzdrowiało, a dwoje niestety zmarło. Dziewięciu pacjentów z naszego miasta wciąż przebywa w szpitalach w związku z tym zagrożeniem, zaś kwarantannę odbywa obecnie 77 osób. (pj)

Box Haus przy Ziemskiej

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna zyskała kolejnego inwestora w zabrzańskiej strefie ekonomicznej. Tym razem przetarg zakończył się sukcesem firmy Box Haus, a więc producenta gotowych prefabrykowanych domów drewnianych. Firma zakupiła działkę inwestycyjną o powierzchni 1,1909 hektara przy ul. Ziemskiej. W rozwój swojego zakładu zamierza zainwestować 12 mln zł i zatrudnić 28 pracowników. Dotychczas nieruchomości w strefie zakupiło 28 podmiotów. Piętnaście uruchomiło działalność gospodarczą. Zainwestowano dotąd ok 500 mln zł, tworząc ok. 1,5 tys. nowych miejsc pracy. (s)

REKLAMA



DOM100.EU
NOWE DOMY I MIESZKANIA

DNI OTWARTE
4-5 lipca 2020 | 10:00 - 16:00

Gliwice ul. Toszecka 171 (domy)
i ul. Zygmuntowska 3 (apartamenty)

www.dom100.eu
tel. 512 408 409

WYBORY PREZYDENTA RP 2020. Większość zagłosowała na Andrzeja Dudę. To pierwsza w historii wygrana kandydata Prawa i Sprawiedliwości w Zabrzu

Czekając na dogrywkę

Urzędujący prezydent RP – Andrzej Duda został zwycięzcą pierwszej tury niedzielnych wyborów prezydenckich nie tylko w skali kraju, ale także w śląskim regionie, w tym w Zabrzu. W niedzielnym (28 czerwca) głosowaniu poparło go 36,68 procenta głosujących, zaś jego głównego kontrkandydata Rafała Trzaskowskiego (Koalicja Obywatelska) – 34,02%. Co ważne, w Zabrzu „słynącym” z małego zazwyczaj zainteresowania jakimikolwiek wyborami, tym razem frekwencja osiągnęła 55,16 procenta. Jeszcze większe i bardziej zdecydowane poparcie Duda odnotował w Rudzie Śląskiej, gdzie pokonał Trzaskowskiego stosunkiem 42,27:28,34 proc, przy 61,06-procentowej frekwencji. Za dwa tygodnie – 12 lipca – czeka nas zaś decydujące starcie tych dwóch kandydatów w II turze.



To wyraźna zmiana preferencji wyborczych zabrzeńców, bo w naszym mieście nigdy osoba związana ze środowiskiem Prawa i Sprawiedliwości nie uzyskiwała większościowego poparcia. Pięć lat temu w pierwszej turze Duda był dopiero trzeci za Bronisławem Komorowskim i Pawłem Kukizem, zaś w drugiej turze też wyraźnie przegrał (43,78%) z przedstawicielem PO. Widać, że zabrzeńcy przekonali się jednak do nowej prezydentury i rządów PiS wprowadzających szereg programów wsparcia rodziny, jak 500+ czy 13. emerytura.

Wysokiej frekwencji w całym kraju sprzyjało poluzowanie ograniczeń pandemicznych i bardzo ładna pogoda.

O forsowanej przez KO dla potrzeb strategii politycznych teorii „zabójczych kopert” nikt już nie pamiętał i mieszkańcy bardzo chętnie ruszyli do urn. Momentami, zwłaszcza po zakończeniu niedzielnych mszy świętych, tworzyły się kolejki przed lokalami wyborczymi, ale były dość sprawnie rozładowywane. Całe głosowanie odbywało się jednak w rygorze sanitarnym: do lokali wyborczych wchodziło się w maseczkach lub przyłbicach po zdezynfekowaniu rąk. Sale były regularnie wietrzone i obowiązywał maksymalny limit osób mogących w tym samym czasie przebywać w środku (zależny od powierzchni pomieszczenia).

Jak dokładnie rozłożyły się sympatie zabrzeńców? Na Andrzeja Dudę zagłosowało 25.258 osób, zaś na Rafała Trzaskowskiego 23.430. Trzecie miejsce – podobnie jak w całej Polsce – zajął Szymon Hołownia (niezależny), przekonując do siebie 11.162 wyborców (16,21 proc.). Czwartego w kolejności Krzysztofa Bosaka (Konfederacja) wskazało 4.694 osób (7,45 proc.), a ostatni w stawce, jedenasty Mirosław Piotrowski otrzymał zaledwie 70 głosów (0,11%). Natomiast w Rudzie Śląskiej czołówka wyborcza wyglądała w sposób następujący: Andrzej Duda – 26.652 (42,27%), Rafał Trzaskowski – 17.867 (28,34%), Szymon Hołownia – 10.781 (17,10%) i Krzysztof Bosak – 4.694 (7,45%).

Co ważne, wybory przebiegały bardzo spokojnie. – Nie wydarzyło się nic, co by zakłóciło ciszę wyborczą czy porządek. Nie odnotowaliśmy żadnego niepokojącego incydentu – podkreśla Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzeńskiej policji.

Tymczasem jak ustalił **GŁOS**, w lokalu wyborczym komisji zlokalizowanej w IV LO w Zabrzu-Rokitnicy, doszło do bardzo poważnej nieprawidłowości prawnej. Otóż jeden z członków komisji dopisał do listy wyborczej osobę, która w ogóle nie posiadała urzędowego zaświadczenia o prawie do głosowania. Gdy zorientowano się w sytuacji, wyborcy już nie było, a jego głos leżał w urnie wśród setek innych. Wieczorna wizyta w mieszkaniu wyborcy ponownie potwierdziła, iż nie posiadał on pisemnego zaświadczenia pozwalającego dopisać go do listy wyborców! Jak rozwiązano ostatecznie ten problem i czy kogoś spotkały konsekwencje? Niestety, tego nie udało nam się dowiedzieć w Urzędzie Miejskim. Po naszym zapytaniu zapadła długa cisza...

Jak wyniki niedzielnej elekcji w Zabrzu komentują przedstawiciele dwóch środowisk, które zaważają za dwa tygodnie o prezydenturę kraju? – Widać wyraźnie, że zabrzeńcy docenia-

ją wsparcie dla rodzin wprowadzone przez prezydenta Andrzeja Dudę i rząd. Zresztą mieli okazję spotkać się osobiście z panem prezydentem podczas jego wizyty w Zabrzu w trakcie mijającej kadencji. Zaś w trakcie kampanii Andrzej Duda wyborczej odwiedził Bytom, czyli miasto naszego okręgu senatorskiego – mówi wyraźnie zadowolony Ferdynand Reiss, radny zabrzeńskiego PiS i członek władz lokalnych struktur miejskich oraz okręgowych. – Szkoda tylko, że wyborcza walka nie zawsze przebiegała z poszanowaniem fair play, bo zdarzało się, że w Zabrzu niszczone lub uszkodzane banery reklamowe naszego kandydata.

Z oczywistych względów mniej optymistyczne nastroje panują w Koalicji Obywatelskiej Zabrza, w której jednak trwa ostra mobilizacja przed drugą turą. – Bardzo wysoko oceniam zaangażowanie zabrzeńców w kampanię na rzecz Rafała Trzaskowskiego. Nigdy wcześniej tak pełnej entuzjacji i aktywności naszych sympatyków nie doświadczyłem. Napawa mnie optymizmem fakt, że wielu ludzi dostrzega potrzebę zmiany w Palacu Prezydenckim – podkreśla z kolei Tomasz Olichwer, poseł KO z Zabrza. (pej)

PODZIĘKOWANIE



Szanowni Mieszkańcy Zabrza

Jako członkowie oraz sympatycy zabrzeńskich struktur Prawa i Sprawiedliwości pragniemy serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy w I turze wyborów poparli i zaufali urzędującemu Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie. Uzyskany przez niego najlepszy w Zabrzu wynik 25.258 głosów utwierdza nas w przekonaniu, iż obrany przez Prezydenta kierunek rozwoju gospodarczego kraju, wspierania polskich rodzin, obrony tradycyjnych wartości oraz kultywowania pamięci historycznej zyskał uznanie i szacunek w oczach Polaków.

Prezydent Andrzej Duda przywrócił szacunek należny Rzeczypospolitej Polskiej na arenie międzynarodowej czego najlepszym dowodem była niedawna wizyta w USA i spotkanie z Prezydentem Donaldem Trumpem, umacniająca nasze bezpieczeństwo i silną pozycję naszego kraju w NATO.

Liczymy na to, że już 12 lipca wszyscy razem zdecydujemy o kontynuacji tego kierunku rozwoju kraju, gdyż ŁĄCZY NAS POLSKA!

Wiceprezydent Zabrza,
szef lokalnych struktur PIS
Borys Borówka
wraz z radnymi miejskimi

Miliony na inwestycje

Miasto Zabrze otrzymało blisko 22,8 mln zł w ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych. Bezzwrotne finansowanie pochodzi z funduszu covid-19. – Przekazane środki będą wykorzystane na realizację inwestycji, których wartość w tym roku przekracza w Zabrzu 220 mln zł. Na razie jednak nie jesteśmy w stanie doprecyzować, na co konkretnie wydamy te pieniądze. Analizujemy potrzeby miasta – wyjaśnia Dawid Wowra, rzecznik prasowy UM w Zabrzu.

Fundusz Inwestycji Samorządowych to środki przeznaczone na dotacje dla gmin, powiatów i miast, w wysokości od pół miliona zł do ponad 93 mln zł. Łącznie w skali całego kraju to aż 6 miliardów złotych (5 mld dla gmin i miast na prawach powiatu i 1 mld dla powiatów ziemskich). Kwoty dotacji dla poszczególnych samorządów wynikają z relacji wydatków majątkowych oraz możliwości gmin i powiatów. (pi)

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrza.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojteka@gloszabrza.pl

Publicysta
Przemysław Jarasz
przemek@gloszabrza.pl

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrza.pl

Reporter
Wojciech Cydzik
tel. 32 271-89-40
w.cydzik@gloszabrza.pl

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11
redakcja@gloszabrza.pl
Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103,
drobne@gloszabrza.pl
czynne: pon. 9–17, wt.-pt. godz. 9–16;

Druk: Polskappresse
ISSN 0209-2719
NR IND. 359270

Pakunek, w którym znajdowały się 4 gramy suszu marihuany i 5 gramów amfetaminy oraz m.in. strzykawki i igły odkryto na dachu jednego z budynków zakładu karnego w Zabrze przy ul. Janika. Próba przemytu została udaremniona, a narkotyki zostały przekazane policji.

Nieudany przemyt do więzienia Narkotyki na dachu

Katarzyna Jabłońska, rzeczniczka prasowa zabrzańskiego zakładu karnego, nie chce zdradzić, kto i w jaki sposób odkrył podejrzany pakunek na dachu. Mówi jedynie, że na razie nie udało się ustalić ani adresata przesyłki, ani osoby która usiłowała dostarczyć mu narkotyki. - *Usytuowanie naszego zakładu, w środku osiedla mieszkaniowego, jest specyficzne. Przerzucenie tak niewielkiego przedmiotu przez mur nie stanowi niestety problemu. Dlatego cały teren, łącznie z dachami budynków jest bacznie obserwowany przez strażników i wielokrotnie w ciągu doby sprawdzany. Podobnie jak skrupulatnej kontroli poddawane są wszelkie przesyłki, korespondencja i osoby wchodzące z zewnątrz – tłumaczy. – Mamy też monitoring. Stąd mogę powiedzieć, że raczej nie zrzucano tej przesyłki z drona. Więcej być może dowiemy się po zakończeniu dochodzenia prowadzonego obecnie przez policję.*

Pomysłowość w przemycaeniu za więzienne mury nie tylko narkotyków, ale alkoholu, telefonów komórkowych, czy innych zakazanych przedmiotów bywa nieograniczona. Co strażnicy rozgryzą jakąś metodę, to skazani wymyślają nowe. Kiedyś narkotyki np. wstrzykiwano do pomarańczy, tortów, były zapiekane w cieście, wciskane do tubki pasty do zębów, wnoszone w biustonoszu, a nawet w pampersach dziecka, z którym matka odwiedzała w więzieniu swojego męża. Dziś – po zaostrzeniu przepisów – narkotyków w jedzeniu już się nie przemyca. Osadzony może dostać paczkę żywnościową jedynie z produktów zakupionych w kantynie. Rodzina nie może mu wysłać czy przynosić żywności, a co najwyżej przelać na jego konto pieniądze.

Mimo to skazani nie ustają w wysiłkach, żeby wejść w posiadanie czegoś, co jest za kratami „owocem zakazanym” i to nawet teraz, w czasie koronawirusa. Najlepszym przykładem może być marihuana, ukryta w flamastrach przesłanych w maju osadzonemu w łódzkim więzieniu, czy biały proszek ukryty w tym samym czasie pod znaczkiem pocztowym, znaleziony w korespondencji do osadzonego w zakładzie karnym w Łowiczu. (eska)

W Bytomiu rozpracowano zabrzański gang

Ojciec i syn

Pięciu zabrzańskich przestępców siedzi w areszcie, a bytomska policja poszukuje oszukanych przez nich starszych ludzi i nie wyklucza też kolejnych aresztowań. - Mężczyźni działali w zorganizowanej grupie przestępczej – powiedziano nam w Prokuraturze Rejonowej w Bytomiu. – Trudnili się oszustwami metodą „na policjanta”.

Udowodniono im już sześć oszustw i wyłudzenie w sumie ponad 300 tys. zł. Działali od lutego do kwietnia tego roku, a ich ofiarami byli starsi ludzie z Zabrze, Chorzowa, Katowic, Tarnowskich Gór, Bytomia i Gliwic. Śledczy sprawdzają też czy przestępstwa popełnione w podobny sposób, w których nie wykryto sprawców, nie były ich sprawką. Jaki był ich modus operandi? Dzwonili do ofiar z zastrzeżonego numeru z Wielkiej Brytanii z informacją, że ich pieniądze na koncie bankowym są zagrożone i należy je jak najszybciej wypłacić, a następnie przekazać kurierowi, który się do nich zgłosi. W grupie przestępczej każdy miał określoną funkcję: jeden dzwonił, drugi jechał po pie-



niądze, trzeci wynajdywał kandydatów na ofiary itd...

Z ustaleń policjantów wynika, że grupę założyli ojciec (40 lat) i syn (19 lat). Mimo ledwie podstawowego wykształcenia prowadzili dość aktywne życie towarzyskie, a koledzy syna widząc, że zawsze ma pieniądze na to i owo, dawali się wciągnąć w przestępczy proceder. Na razie w areszcie, oprócz wspomnianych założycieli grupy, jest jeszcze 21-latek i dwóch 23-latków. Wszyscy są z jednej dzielnicy. Każdemu członkowi oszukańczej szajki grozi od 8 do 12 lat więzienia.

Sprawa jest nietypowa, bo zwykle oszuści metodą „na policjanta” zostają zatrzymani, gdy ofiara zorientuje się w ich zamiarach. Zawiadamia wtedy prawdziwą policję, a osoba przychodząca po pieniądze wpada w zasadzkę. Jeśli w śledztwie składa zeznania, to do więzienia idą również jej współnicy. Tym razem było inaczej: pod koniec maja policjanci z Bytomia zatrzymali pięciu mężczyzn równocześnie. Trzech było w swoich zabrzańskich mieszkaniach, dwóch akurat bawiło z towarzyską wizytą w Krakowie. Mundurowi musieli więc obserwować ich od dłuższego czasu. W jaki sposób wpadli na ich trop? – *To tajemnica śledztwa, które wciąż trwa* – mówi podkomisarz Anna Lenkiewicz z bytomskiej komendy policji.

Na poczet przyszłych kar mundurowi zajęli należące do zatrzymanych samochody (mercedes, bmw i peugot 206) oraz gotówkę i złotą biżuterię. (cyd)

Kradł paliwo ze stacji i z aut

I tak pięć razy, więc w sumie „zaoszczędził” 2 tysiące złotych. Na tym jednak nie koniec, bo czasem też włamywał się do cię-

zarówek – a tak było nie tylko w Zabrze, ale i w Brudzowicach – i przelewał ropę z ich baków. Został jednak złapany i nie pozostało mu nic innego, jak przyznać się do winy. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 10 lat więzienia. (a)

REKLAMA



Godne pożegnanie właściciela z ukochanym zwierzęciem.

W trudnych chwilach, kiedy ukochany pupil odchodzi, ośrodek kremacji zwierząt towarzyszących Esthima w Rudzie Śląskiej służy pomocą i doświadczeniem w organizacji jego pożegnania.

- pomagamy w zorganizowaniu pożegnania ukochanego zwierzęcia, godnego uczucia jakim było darzone
- walczymy o godne traktowanie zwierząt po śmierci, jesteśmy przeciwni utylizacji, podczas której ciała zwierząt są traktowane jako odpady
- kieruje nami szacunek i empatia dla uczuć ich właścicieli wobec poniesionej straty



W jaki sposób można skorzystać z usług ośrodka Esthima?

- jeśli straciliście Państwo ukochane zwierzę i chcecie zorganizować jego pożegnanie w naszym ośrodku, możecie uzyskać Państwo wszystkie informacje na www.esthima.pl, drogą telefoniczną lub odwiedzając nas osobiście
- jeżeli nie macie Państwo możliwości przewiezienia ciała pupila do naszego ośrodka we własnym zakresie, oferujemy usługę transportu.
- współpracujemy także z klinikami weterynaryjnymi – możecie Państwo poprosić o pomoc lekarza, który opiekował się Państwa zwierzęciem a teraz skontaktuje się z Esthima w celu ustalenia wszystkich kwestii organizacyjnych i formalnych.

Gwarantujemy pełen profesjonalizm oraz godne traktowanie powierzonych naszej opiece zwierząt.

Kontakt:
Esthima
ul. Noworudzka 11, 41-700 Ruda Śląska
Tel.: +48 501 346 395
e-mail: rudaslaska@esthima.pl
www.esthima.pl



DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jeden z nich zamieszkała mieszkająca na sąsiedniej ulicy 32-letnia Monika. Kobieta zachęcała ludzi dobrej woli do wpłacania pieniędzy na zbiórki zorganizowane przez siebie na dwóch portalach: zrzutka.pl (dla ofiarodawców krajowych) i pomagam.pl (dla darczyńców zza granicy).

Ksiądz pomógł pierwszy

Niezależnie od tej inicjatywy w pomoc zaangażował się miejscowy proboszcz – ks. Jan Matysek z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który obok ogłoszenia bezpośrednio po pożarze zbiórki pieniężnej w kościele, udostępnił pomieszczenia na dary rzeczowe oraz zachęcał do telefonowania, w sprawie potrzeb rodzin poszkodowanych w pożarze.

– Ksiądz i mieszkańcy naszego miasta, którzy przekazywali nam nie tylko sprzęty AGD czy meble, ale również środki czystości, czy całkiem nową odzież i przybory szkolne dla dzieci, bardzo pomogli nam bezpośrednio po tragedii – mówi pani Małgorzata, jedna z poszkodowanych, która z powodu pożaru dwóch mieszkań własnościowych (swojego i kawalerki dorosłego, niepełnosprawnego syna) została bez dachu nad głową. – Zaproponowano mi lokum zastępcze, ale na peryferiach miasta. Kupiłam więc sobie inne, niestety z uwagi na brak funduszy mniejsze i w gorszej lokalizacji. Na szczęście zarządca, a zarazem pracodawca (Spółka Restrukturyzacji Kopalń) wynajął synowi w pobliżu tymczasowe lokum na własny koszt i opłaca za niego czynsz – dodaje zabrzanka.

Część właścicieli również poszukiwała mieszkań na własną rękę. Pozostali poszkodowani zakwaterowani zostali początkowo w hotelu, skąd przeniesiono ich do przygotowanych dla nich lokali zastępczych. Fakt, że nie zostali pozostawieni bez dachu nad głową, a ofiarowane im sprzęty, inne niezbędne do życia przedmioty i zebrane przez kapłana pieniądze oraz finansowe wsparcie gminy w kwocie 5 tys. złotych na rodzinę, ułatwił im częściowe otrząśnięcie się po zeszłorocznej tragedii. To też sprawiło, że o pieniądzach ze zbiórek zorganizowanych przez Monikę S. (w sumie około 12 tysięcy złotych) zapytali dopiero, gdy informacja o nich zniknęła ze wspomnianych portali. – Na moje zapytanie w tej sprawie przez internetowy komunikator Monika odpowiedziała, że zebrana kwota przekazała księdzu – mówi pani Małgorzata. – A gdy kapłan zdementował jej słowa, oświadczyła, że wprawdzie nie dała mu pieniędzy do rąk własnych, ale rzuciła je... na tacę podczas niedzielnej mszy!

Gdzie są te pieniądze?!



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Zbiórki sposobem na życie?

Ksiądz Matysek dobrze pamięta to niedawne traumatyczne wydarzenie, po którym rada dzielnicy i gminni urzędnicy poprosili go o udostępnienie pomieszczeń na dary dla poszkodowanych. – Opróżniłem i oddałem wówczas do ich dyspozycji dwa garaże i część salek katechetycznych. Od razu też zorganizowałem zbiórkę pieniędzy dla pogorzalców – wspomina. – Przedmioty codziennego użytku i odzież chętni odbierali na bieżąco, zaś nadwyżki przekazałem do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Gotówkę zaś rozdzieliłem sprawiedliwie wszystkim poszkodowanym. Wszyscy byli przy tym dziele.

Ksiądz żałuje dziś jedynie, że udostępnił swój numer telefonu Monice S., przez co jej zbiórki internetowe niektórzy niesłusznie połączyli później z nim. – Potrzebujący dostali figę ze zbiórek, gdy tymczasem ich organizatorka wyremontowała sobie samochód i jeździ za granicę, prawdopodobnie z naszych pieniędzy – żyma się Małgorzata. Jedną z sąsiadek kobiety dodaje, że od początku przestrzegała znajomych przed wpłacaniem pieniędzy na prywatne konto organizatorki zrzutki.

– Na razie nie wystąpiliśmy do organów ścigania, bo praktycznie po rozproszeniu nas po różnych dzielnicach Zabrze, nie mamy kontaktu z większością członków naszej wspólnoty, a lepiej chyba wnieść pozew zbiorowy – mówi Małgorzata. – Ponadto prawnicy, którzy mogliby nas wspomóc choćby w napisaniu pozwu, z powodu pandemii zawiesili działalność. I na to chyba liczy

osoba, która przywłaszczyła sobie zebrane dla nas pieniądze. Może też na to, że nie będziemy się o nie upominać, bo w przeliczeniu na pojedynczą rodzinę nie są to znaczące kwoty? Ale dla pojedynczej osoby to przecież całkiem niezły zastrzyk gotówki.

– Najgorsze, że ksiądz, który jest najuczciwszym człowiekiem pod słońcem został przez nią w to wpłątany! – denerwuje się Marcin Adolf, od którego telefon odbieramy dzień po naszej wizycie w Biskupicach. – Nie chcę nikogo oskarżać, ale nikt nie wierzy w tę wersję z datkiem na tacę.

Ostatnia wersja kobiety jest ponoć taka, że pieniądze dawała w kolejnych tygodniach, sukcesywnie je wypłacając z konta, by nie zabrał ich... komornik, którego ponoć „miała na karku”. Pierwszą kwotę (700 złotych), zabrzanka miała ponoć przekazać w ten sposób już 7 grudnia. Tyle, że tę wersję obalili zarówno ksiądz, jak i pytani o to ministrowie, którzy potwierdzili, że tak sporych datków nikt nigdy, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach na tacę nie dawał, choć w tym samym czasie ksiądz zbierał na ogrzewanie kościoła.

Próbowaliśmy skontaktować się z Moniką S., aby dać jej sposobność do przedstawienia jej wersji wydarzeń. W miejscu jej zamieszkania zastaliśmy jedynie jej męża. – Żona jest w Niemczech, wróci w piątek – powiedział i obiecał przekazać kobiecie numer telefonów do redakcji. Niestety, w ciągu kolejnych dwóch tygodni nikt nie zadzwonił.

Jak wynika z profilu na jednym z portali społecznościowych podejrzewanej przez pogorzalców o kradzież ko-

biety, skończyła technikum hotelarskie. Jej wypowiedzi na ogólnodostępnym profilu Zabrze dla każdego pełne są niecenzuralnych słów...

Tymczasem na portalu pomagam.pl natrafiłszy na kolejną zrzutkę (docelowo 10 tys. złotych), firmowaną przez tę samą kobietę. Zabrzanka zbierała na „poszkodowanego kuzyna”, który według jej słów przed kilkunastoma laty nieszczęśliwie spadł z drabiny, co uczyniło z niego niepełnosprawnego. Kilka lat później miał ponoć ulec poparzeniu połowy ciała. W listopadzie zeszłego roku na koncie było tam niecałe 1700 złotych. Podobnie jak w przypadku organizowanych przez zabrzankę zrzutek na pogorzalców, obok wpłat kilkudziesięciozłotowych była i kilkusetzłotowa. Poszkodowani wątpią, by pan Paweł, którego zdjęciem z Ustronia Monika zilustrowała swój apel, dostał zbierane wówczas pieniądze. – O ile to w ogóle jest postać autentyczna – wątpi jeden z naszych rozmówców wskazując, jak łatwo każdy może zorganizować podobną akcję. – Moim zdaniem ta pani znalazła sobie niezły sposób na życie.

Zniszczenia postępują

Tymczasem w kamienicy, w której większe szkody od ognia wyrządziła woda ze strażackich sikawek, mimo upływu ponad pół roku od pożaru, nic się nie dzieje. Współwłaścicielowi i zarządcy nieruchomości – Spółce Restrukturyzacji Kopalń – rozpoczęcie remontu blokuje ponoć jeden z najemców, odmawiający udostępnienia mieszkania. – Żona była przed weekendem w naszym mieszkaniu po dokumenty (klucze

wydał jej zarządca). Był deszcz i woda lała się ciurkiem po źle zabezpieczonej ścianie kominowej – mówi Adolf, mieszkaniec I piętra. – Tak musi być od dłuższego czasu, bo ściany i meble pokrył już grzyb. Teraz zamiast zwykłego malowania będzie chyba trzeba zbijać tynki. A meble to nadają się już tylko na śmietnik.

W odpowiedzi na zadane przez nas pytania rzecznik prasowy współwłaściciela budynku, a zarazem członka wspólnoty mieszkaniowej SRK SA – Wojciech Jaros odpisał, że decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wspólnota została zobowiązana do odbudowy dachu do końca bieżącego roku. I dalej: Mając na względzie uzasadnione interesy mieszkańców oraz SRK SA podjęto w trybie pilnym konieczne działania. W grudniu wspólnota mieszkaniowa zabezpieczyła budynek pokryciem tymczasowym – koszt robót wyniósł 45 tys. zł, zlecono wykonanie projektu technicznego odbudowy dachu budynku niezbędnego do prawidłowego wykonania robót – projekt techniczny wraz z kosztorysem inwestorskim projektant przekazała zarządcy 15 czerwca. Po uzyskaniu inwestorskiego przedmiaru robót możliwe było wysłanie zapytań ofertowych do wykonawców planowanych prac – termin składania ofert upływa 7 lipca. Niezwłocznie po wyborze najkorzystniejszej oferty zostanie zawarta umowa oraz nastąpi podjęcie robót remontowych.

Jaros przyznaje, że od grudnia wspólnota ponosi niemałe koszty monitoringu systemu alarmowego obiektu. Jeśli chodzi o kwestie finansowe, zarząd wspólnoty prowadzi postępowanie odwoławcze w związku z decyzją ubezpieczyciela. I na koniec: zarządca nie otrzymał żadnych zgłoszeń w sprawie zalewania tej nieruchomości (naszym zdaniem – stanu budynku powinien pilnować sam zarządca, który zaraz po pożarze zdeponował u siebie klucze do mieszkań). Pytanie o brak dostępu do mieszkania na poddaszu rzecznik pominął. Czy o wejściu do zamkniętego lokalu będzie musiał zadecydować sąd? I czy – biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo działań zarządcy uda się wyremontować budynek, który z każdym dniem coraz bardziej niszczeje, a tym samym rośnie koszt jego remontu? Czy wreszcie mieszkańcy będą mogli wprowadzić się do niego przed zimą? Poszkodowani w pożarze mają coraz większe wątpliwości.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Spore poruszenie wywołał artykuł red. Elżbiety Skwarczyńskiej-Adryańskiej *Cmentarne (nie)porządki* (GŁOS nr 23/2020 – 4 czerwca), poruszający – na kolejne prośby naszych Czytelników – temat cmentarza parafialnego św. Anny. Niemal wszyscy (poza jednym) nasi rozmówcy przyznali nam rację, zarówno w kwestii wysokich opłat na cmentarzu, jak i powtarzających się tam nieprawidłowości i braku właściwego nadzoru nad tą nekropolią ze strony proboszcza, ks. Grzegorza Skopa.

Obok zauważonych już wcześniej i piętnowanych, powtarzających się przypadków niefrasobliwego traktowania okolicznych mogił przez grabarzy robiących wykopy pod nowe pochówki (brak właściwego zabezpieczenia sąsiednich mogił, zasypywanie ich ziemią z wykopu, niszczenie zasadzonych na nich kwiatów, tłuczenie zniczy, a w skrajnych przypadkach nawet niszczenie nagrobków) wskazywano nam inne niepokojące fakty. – *Niedawno obok grobu mojego męża pochowano kolejną osobę. Jakież było moje przerażenie, gdy kilka dni później na ścieżce odgraniczającej obie mogiły znalazłam kilka kości, prawdopodobnie ludzkich! Podobne szczątki ukazały się też po ostatnich deszczach na tej*

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Kości rozrzucone



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

nowej mogile, z której tamta rodzina usunęła już zwiędłe wieńce i kwiaty – mówi parafianka św. Anny (dane do wiadomości redakcji). – Byłam wielokrotnie świadkiem kopania mogił na cmentarzu Pokoju, gdzie również mam groby krewnych. Tam grabarze do przesiewania wykopanej ziemi używali ustawionej pod kątem siatki, czego tutaj nigdy nie widziałam.

Kilka telefonów dotyczyło stosunku obecnego proboszcza do parafian. Głównie osoby starsze z żalem wspominały czasy jego poprzednika, emerytowanego ks. Józefa Kushego, który ich zdaniem z równym szacunkiem traktował osoby majątkowe, czy „ustosunkowane”, co zwykłych ludzi, czego nie mogą powiedzieć o jego następcy. – *Proboszcz wciąż ogłasza nowe zbiórki na re-*

mont kościoła, choć spore dotacje dostaje od lat z funduszu na ochronę zabytków. Kościół i plebania wprawdzie wyglądają pięknie, ale o cmentarzu nie można już tego powiedzieć. Dlaczego nie buduje się kaplicy cmentarnej, na którą pieniądze od dawna były zbierane? Dlaczego proboszcz nie przypilnuje dokończenia brukowania cmentarnych alejek? By służby cmentarne oczyściły w końcu wszystkie „bezpieczne” groby, które teraz nierzadko są wysypiskami śmieci? Jak to się ma do chrześcijańskiego poszanowania spoczywających tam osób? – pyta kolejny nasz rozmówca.

Odezwała się też bohaterka naszego artykułu o znikającym nagrobku sprzed czterech lat, o którym wspomnieliśmy w naszej ostatniej publikacji. Romana Religa (szwagierka zmarłego słynnego kardiochirurga) wprawdzie nie potwierdziła zarzutu, jakoby proboszcz wyrzucił ją z kancelarii, gdy poskarżyła się na bezprawne przestawienie nagrobka jej bliskich w inne miejsce, które w dodatku okazało się

miejszem całkiem niedawnego pochówku innej osoby, ale... – *Proboszcz mnie nie wyrzucił, za to nazwał oszustką, działającą w zmo-wie z ówczesnym zarządcą i kazał zabrać nagrobek z cmentarza – precyzuje zabrzanka dodając, że w kwestii nagrobku, który na razie stoi nielegalnie na cudzej mogile, nic się nie zmieniło. Kapłan do dziś nie pomógł kobiecie, co odbiło się na jej już wcześniej nie najlepszym zdrowiu. W dodatku rodzona siostra zabrzanki, która przed laty wyprowadziła się za granicę, lecz chciała być pochowana w rodzinnym grobie i do chwili ujawnienia nagrobkowej afery (a właściwie przestępstwa) za pośrednictwem Religi wносиła opłaty za to miejsce, nie chce jej obecnie znać.*

I tylko autorka jednego listu, która niestety nie miała odwagi się podpisać, bierze w obronę ks. Skopa. Anonimowy autor – podpisany: *parafianka, św. Anna* – określa nasz tygodnik „brukowcem” i nazywa autorkę artykułu „stalinowską propagandystką”. Twierdzi, że proboszcz parafii św. Anny jest ideałem, cieszy się dobrą opinią wśród parafian i „pochyla się z czułością nad każdym ludzkim problemem”. W zakończeniu tej epistoły czytamy: *Kolejna próba ataku na Jego osobę spotka się z odpowiednią reakcją!* (eska)

PORADNIK

Czym żyją wspólnoty mieszkaniowe? (1)

Przełom czerwca i lipca to zazwyczaj czas, gdy członkowie wielu wspólnot mieszkaniowych otrzymują od zarządców swych nieruchomości rozliczenia kosztów wody i centralnego ogrzewania za poprzedni rok. Wpłaćcane bowiem przez nas comiesięczne opłaty za te media mają wyłącznie charakter prognozowanych zaliczek, które muszą zostać rozliczone co do złotówki. W latach wcześniejszych dla sporej części mieszkańców oznaczało to zwrot nadpłaconej kwoty. W czasach rosnących kosztów coraz częściej jednak wpłaty nie pokrywają wszystkich zobowiązań, co oznacza konieczność jednorazowej dopłaty do naszych rachunków. Kiedyś w podobny sposób rozliczane były śmieci, jednak odkąd wprowadzono w Zabrzu stałe opłaty ryczałtowe za odpady – liczone od osoby w rodzinie – nie ma już takiej potrzeby.

W temacie rozliczeń kosztów narastają czasem różne nieporozumienia, dlatego postanowiliśmy dziś nieco bliżej przyrzeć się tym zagadnieniom. Jaka jest główna wątpliwość mieszkańców? Okazuje się, że część z nich wciąż jest błędnie przekonana, iż gotówką z tytułu zaliczek obraca zarządca nieruchomości i jest żywotnie zainteresowany tym, by jak najpóźniej dokonać rozliczeń i zwrócić nadpłaty. – *Jako zarządca nieruchomości nie możemy w żaden swobodny sposób obracać wpłaconymi zaliczkami. Są one każdorazowo zdeponowane na specjalnym rachunku bankowym przypisanym danej wspólnotie mieszkaniowej i sięgamy po nie wyłącznie w celu opłacenia faktur wystawionych przez wodociągi czy przedsiębiorstwo ciepłne. Nie wolno nam ich ruszyć – mówi jeden z większych zarządców nieruchomości w mieście.*

Nadpłaty i niedopłaty



Mimo lata temat opłat za ogrzewanie jest ciągle gorący.

– *Nadpłaty muszą zostać zwrócone mieszkańcom i nie można ich przeznaczyć – nawet w formie uchwały – na żaden inny cel. Ewentualne oprocentowanie rachunku pozostaje na nim także do wspólnego rozliczenia. W dzisiejszych czasach jednak konta takie nie są oprocentowane lub w bardzo symbolicznej wysokości.*

Co istotne, każde rozliczenie kosztów następuje w oparciu o wewnętrzny regulamin, zatwierdzony wcześniej przez wspólnotę

mieszkaniową. Jeśli chodzi o koszty ciepła, to najczęściej są one naliczane w oparciu o wskazanie podzielników kosztów, których jednak w żadnej mierze nie należy utożsamiać z licznikami ciepła, montowanymi głównie w nowych mieszkaniach. Podzielniki wskazują co prawda ilość jednostek zużycia ciepła, jednakże ich wartość złotówkowa zależy od zużycia energii cieplnej w całym budynku oraz wysokości kosztów zakupu tego ciepła dla budynku.

– *Rzadko kiedy jednak rozliczenia te czynione są wyłącznie w oparciu o same podzielniki. Zazwyczaj stosowana jest metoda mieszana, to znaczy łączy się koszty wynikające ze wskazań podzielników z kosztem liczonym od powierzchni mieszkania – tłumaczy zarządca. – Zazwyczaj jest to relacja 50:50 lub 40:60. Gdy jednak na nieruchomości tworzą się, budzące konflikty sąsiedzkie, kominy finansowe, tzn. jedni mieszkańcy mają wysokie zwroty, a inni w tym samym budynku wysokie dopłaty, proponujemy mieszkańcom proporcje 30:70. Bo im większy udział rozliczeń od powierzchni, tym różnice pomiędzy mieszkańcami są mniejsze. Choć mamy i takie budynki, w których mieszkańcy rezygnują w ogóle z podzielników i płaćc wyłącznie od powierzchni. Takie rozwiązanie jednak nie motywuje do oszczędzania ciepła i powoduje wzrost opłat.*

Pamiętajmy też, że w przypadku rozliczenia ciepła, stosowane są współczynniki korekcyjne kosztów po to, by mieszkańcy lokali narożnych, szczytowych lub będących na ostatnim piętrze, nie musieli płacić więcej od innych, a sąsiedzi z mieszkań wewnętrznych nie oszczędzali kosztem innych grzejąc się ich ciepłem.

Dużym udogodnieniem zarówno dla zarządcy, jak i samych mieszkańców, jest wprowadzenie tzw. radiowych wodomierzy indywidualnych oraz podzielników ciepła. Chodzi o to, że doroczne odczyty tych urządzeń nie wiążą się z koniecznością wejścia do każdego z mieszkań z osobna, lecz przy pomocy specjalnego urządzenia zdalnie (przez zamknięte drzwi) dokonuje się odczytu wskazania. To nie tylko wygoda dla samych mieszkańców, ale i mniejsze koszty przeprowadzania rozliczeń. (pj)

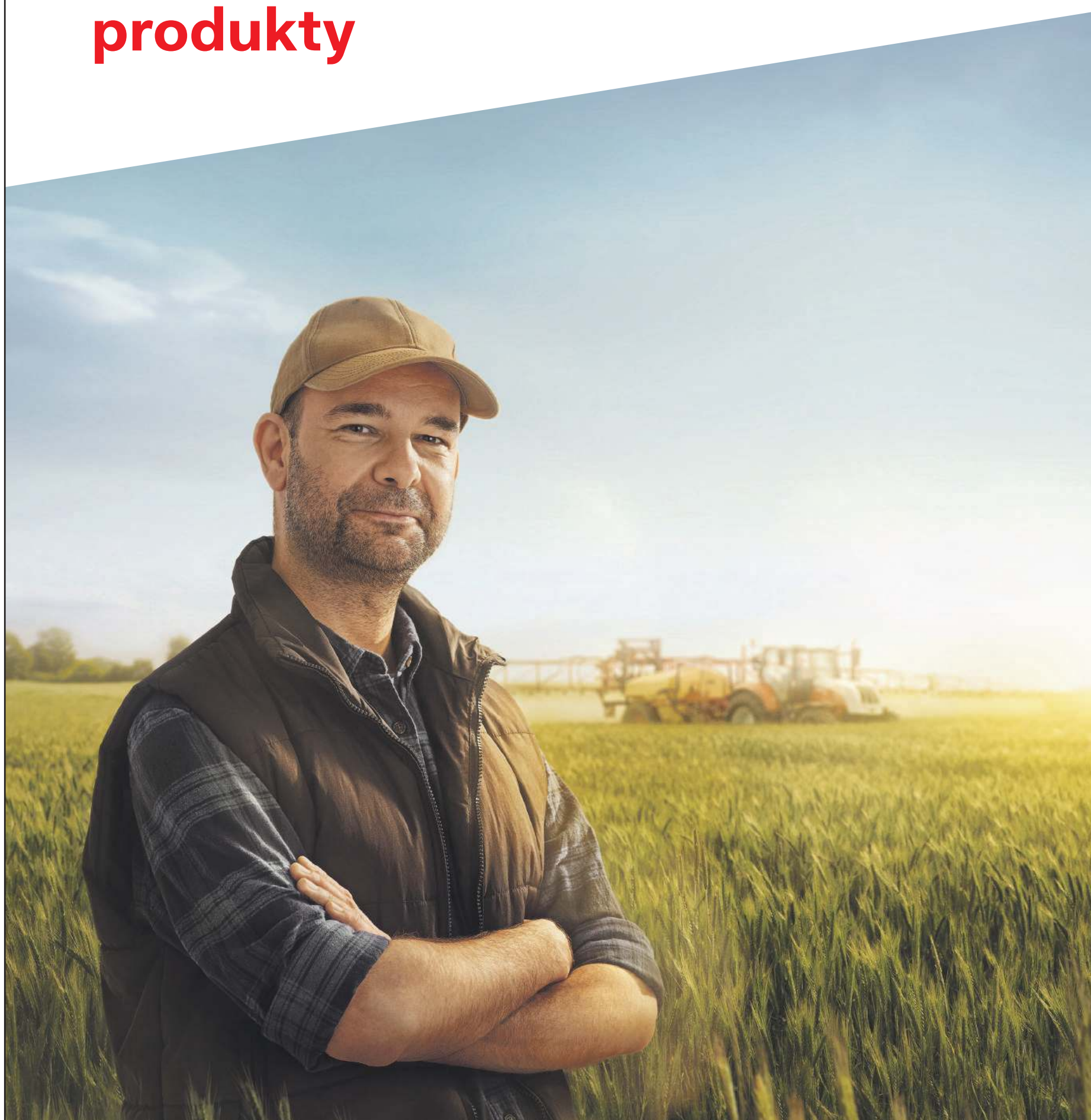
REKLAMA

omplex

BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

WSPIERAMY POLSKĘ

wybierając polskie
produkty





ZDJĘCIA TEREFEREFOTO: JAGODA BARCHAŃSKA, DAWID KLEIN



Rodzina, ach rodzina



Mimo niesprzyjającej pogody jednak się udało! Sesja fotograficzna będąca główną nagrodą w naszym tradycyjnym konkursie organizowanym z okazji Dnia Matki, Dnia Dziecka oraz od tego roku Dnia Ojca (stąd na fotografiach cała rodzina i korekta nazwy konkursu na *Rodzina, ach rodzina* oraz możliwość nadsyłania nie tylko zdjęć, ale także rysunków) doszła do skutku. Z powodu burzowej aury na plener wybrano Kąpielisko Leśne (Zabrze, ul. Srebrna 10), bo wygodny dojazd, teren kojarzy się z letnim wypoczynkiem nad wodą i przy stadninie koni, a ponadto w razie opadów jest się tam gdzie schować. Tydzień temu na ostatniej stronie zaprezentowaliśmy – celem promocji dzisiejszej publikacji – jedno z wesołych „mokrych” fotografii, dziś więcej prac wykonanych przez firmę Tereferefoto czyli Jagodę Barchańską i Dawida Kleina specjalizujących się w rodzinnych (a także dziecięcych) zdjęciach. – *W ubiegłą sobotę właściwie ciągle lało* – wspomina Barchańska. – *Mieliśmy zaledwie jedno tzw. okno pogodowe i przez nieco ponad godzinę mogliśmy pracować bez parasoli...*

– *Wcześniej brałam udział w podobnej sesji z okazji chrzcin córek* – wtrąca mama Anna. – *To był prezent od rodziny. Teraz jednak to była zdecydowanie lepsza „zabawa” o ile tak można powiedzieć o bardzo profesjonalnym podejściu do tematu aż dwóch fotografów. To był niezwykle miły, wspaniały czas spędzony z całą rodziną (Anna, mąż Adam oraz Kacper, Magdalena i mała Zuzia).*

Wszystkie zdjęcia i rysunki nadesłane na konkurs zaprezentowaliśmy na naszych łamach 28 maja. W późniejszym głosowaniu wygrała fotografia wykonana (też nad wodą) przez tatę Adama. Zwycięska rodzina oprócz sesji otrzymała także miesięczny karnet (dla dziecka) na zajęcia w zabrzańskim studio artystycznym Maciej, rodzinny wstęp do amerykańskiego parku rozrywki Twinpigs w Żorach oraz animacje dla dzieci lub dorosłych przygotowane przez firmę MaryAnn. Dla zdobywców drugiego i trzeciego miejsca czekały książki.

Wszystkim uczestnikom naszego konkursu dziękujemy za przesłanie swoich zdjęć i rysunków. Zapraszamy do rodzinnych zmagania za rok!

Terefer
foto

Maciej
studio artystyczne

TWINPIGS

MaryAnn
ANIMACJE EVENTY



Czy Resonans zdoła przygotować się do jubileuszowego koncertu?

Muzyczne czarne chmury

Koronawirus całkowicie pokrzyżował artystyczne plany chóru Resonans con tutti. Zespół musiał w marcu dosłownie w ostatniej chwili odwołać wyjazd na prestiżowy konkurs do Petersburga, do którego się intensywnie i długo przygotowywał. Przerwana została także oryginalna trasa koncertowa z piosenkarzami Skolikiem i Skubasem. Prób nie można nadal organizować, nie mówiąc już o koncertach. Zespół być może będzie musiał nawet zrezygnować z letniego obozu muzycznego i w związku z tym pod znakiem zapytania stoją zaplanowane na jesień jego liczne koncerty.

Ostatnim dużym sukcesem Resonansu było złoto zdobyte na początku zimy w krakowskim festiwalu świąteczno-adwentowym. Następnie chór koncertował w Koszęcinie w siedzibie zespołu Śląsk oraz w Zabrze w Łażni Łańcuskowej. Wziął także udział w sesji nagraniowej w Akademii Muzycznej w Katowicach (na zdjęciu). Jednymi z ostatnich aktywności chóru były styczniowe 26. Zabrzańskie Spotkania Koładowe (wraz z zespołami z Susza i Pszczyny zaśpiewał w kościele św. Teresy). Usłyszeliśmy go jeszcze także w koncertach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Potem zespół pojechał na Górę św. Anny, gdzie korzystając z gościnności ojców franciszkanów zorganizował zimowy obóz muzyczny. Przygotowywał się tam m.in. do niezwykle ważnego wyjazdu do Petersburga w Rosji. Resonans miał tam od 27 marca uczestniczyć w XXIII międzynarodowym festiwalu *Tęcza*, wraz z zespołami z głównie Rosji, ale także Litwy, Łotwy, Kazachstanu,

Estonii, Belgii czy Słowenii. – *Rosyjskie chóry to doskonale zespoły, więc do konfrontacji przygotowani byliśmy perfekcyjnie* – wspomina Arlena Różycka-Gałązka, prowadząca zabrzański chór razem z mężem Waldemarem Gałązką. – *Próby repertuarowe trwały bardzo długo. Mnóstwo czasu zajęło nam także techniczne i organizacyjne opracowanie całego wyjazdu. Ileż to czasu spędziłam na wypisywaniu dokumentów oraz na rozmowach z konsulem, by spełnić normy rosyjskich przepisów. To miał być jeden z ważniejszych i większych wyjazdów naszego zespołu. I wszystko dosłownie na dzień przed wyjazdem wzięło w łeb... Wielka, wielka szkoda.*

Nieco wcześniej chór rozpoczął występy w ramach trasy koncertowej organizowanej wspólnie z muzykami jazzowymi i rockowymi pod tytułem Chóralnie. Wraz z zespołem Mikromusic oraz Skubasem i Smolikiem, w różnych miastach śpiewają najlepsze chóry. Program ruszył rok temu w Szczecinie, a premierowy pokaz w Ka-



towicach z Resonansem odbył się 5 marca. Miały być kolejne... Na razie są zawieszane, a ów z zabrzański został nagrany i można go odszukać w Internecie.

– *Niestety w sieci można obejrzeć i posłuchać tylko rzeczy, które już były* – mówi Różycka-Gałązka. – *Na naszej stronie również zamieszczamy archiwalne materiały, ale nowych nie jesteśmy w stanie przygotować. Nasz chór to amatorski zespół, wiele nowych utworów chórzyci poznają inaczej niż zawodowe zespoły, bez użycia nut, podczas pracy zbiorowej, ze słuchu. Nie przyswoją sobie repertuaru samodzielnie, w domu. Ponadto cały dowcip polega na śpiewaniu grupowym, pracy nad intonacją, interpretacją frazy i dynamiki czy tempa całego dużego zespołu. Tego się nie da zrobić przez Internet w równoczesnej pracy na łączach z kilkudziesięcioma osobami. Ważne są bo-*

wiem szczegóły i drobne niuanse. Każdy ma w domu inny sprzęt, mikrofon, jakość sieci...

W końcu Resonans postanowił wznowić normalne próby na żywo w domu kultury (OPP1) w Mikulczycach odgradzając poszczególne osoby stolikami i dzieląc zespół na sekcje. Po dokładnym przeanalizowaniu zysków i strat oraz ryzyka zarażenia się, zrezygnowano jednak z tego pomysłu. Muzyków nie opuścił jednak humor – na prima aprilis próbowano namówić zespół na ćwiczenia w Domu Muzyki i Tańca proponując ustawienie się w bezpiecznej odległości od siebie na widowni (jest ich w końcu kilkudziesięciu).

Póki co próby się nie odbywają, a wytyczne sanepidu dla takich zespołów jak Resonans są tak ostre, że sensu może nie mieć letni obóz muzyczny w domu pielgrzyma na Górze św. Anny. – *Tam mamy rewelacyjne warunki. Są*

sale doskonale nadające się także do koncertów, ale okazuje się, że ich rozmiary są zbyt małe na nasz zespół. Ponadto będziemy mieli wielkie ograniczenia czasowe co do przebywania w tych salach oraz kontaktów towarzyskich poza próbami. A to przecież nie tylko czas wolny, ale także przeznaczony na rozmowy o interpretacji. Jeśli nie odbędziemy tego obozu, to niestety będziemy mieli duży problem z przygotowaniem repertuaru na jesień. A co gorsza przed nami jubileuszowy sezon (chór założony został w 1970 roku) i mamy zaplanowane duże koncerty, w tym także z zabrzańską filharmonią – mówi Waldemar Gałązka.

Czy będzie można zrobić próbę tak wielkiego zespołu, czy koncert się odbędzie? To na razie pytania bez odpowiedzi. A w programie m.in. *Carmina Burana* Carla Orffa i *Messa di Gloria* Giacomo Pucciniego! (jak)

GALERIA GŁOSU

A za oknem...

Miejski Ogród Botaniczny w Zabrze, organizator konkursu plastycznego *Wiosna z mojego okna*, nie spodziewał się, że w imprezie weźmie udział tak duża liczba osób. W sumie nadeszło 170 prac, najwięcej od uczniów klas IV–VI oraz od uczestników warsztatów terapii zajęciowej – dla nich zorganizowano zatem specjalnie dodatkową kategorię. Ze względu na epidemię i ograniczenie bezpośrednich kontaktów, uczestnicy konkursu nadsyłali zdjęcia podczas pracy nad ob-

razem (aby uwiarygodnić autorstwo) oraz zdjęcie gotowego już dzieła. Wszystko odbyło się sprawnie i zgodnie z terminami. Koronawirus nie storpedował konkursu, ale potem figla splotała pogodę. Finał imprezy z rozdaniem nagród – tak jak zapowiadaliśmy – miał się odbyć 24 czerwca, ale intensywne opady sprawiły, że polana łąkowa przy stawie przewidziana na finał nie nadawała się do użytku. Podsumowanie konkursu przeniesiono zatem na 28 czerwca.

Ze względów epidemicznych oraz z racji, że prace to jedynie fotografie, często dzieł wykonanych na płótnie, lub przy których zastosowano techniki mieszane i wypukłe, nie przewidziano wernisażu. Najlepsze dzieła obejrzyć można jedynie w naszej galerii i na stronie internetowej ogrodu. Wśród prac przeważają te wykonane przez zabrzańskich, ale są też dzieła mieszkańców Gliwic, Rudy Śląskiej i Bytomia. (j)

Wygraj i czytaj ⁽¹⁴⁹⁾

Dziwna miłość

Hipnotyzerka Ellen nie wie, co powiedzieć, gdy podczas jednej z pierwszych randek Patrick wyznaje z zakłopotaniem, że ktoś go nęka. Prześladowuje go konkretnie poprzednia dziewczyna, choć od rozstania minęło kilka lat. Wie, kiedy Patrick wychodzi do pracy i jaką ma na sobie koszulę. Zna terminy jego wizyt u dentystry. Wie, co przygotował synowi do szkoły na drugie śniadanie. Wie też, dokąd zabrał Ellen na randkę i gdzie planują spędzić noc.

Jednak prześladowczyni, zamiast przerażać Ellen, dziwnie ją intryguje. Nasz bohaterka zbiera o niej informacje, próbuje zrozumieć jej motyw. Będąc hipnotyzerką potrafi wszak przenikać ludzkie umysły, a ta historia nie daje jej spokoju. Nie zna przecież przeszłości Patricka, czy może zatem być go pewna? Do czego zdolny jest człowiek, któremu zabrano jego życie? Jak budować związek z takim obciążeniem? I dlaczego jej chłopak nie idzie na policję!? Czego się obawia?

Za sprawą wydawnictwa Znak lektura ta jest do zdobycia w GŁOSie: należy do poniedziałku (6 lipca) nadesłać do nas e-maila (redakcja@gloszabrze.pl) z dopiskiem *obsesje* w temacie wiadomości. Laureata o wygranej w losowaniu powiadomimy listem zwrotnym. (g)



GRZEGORZ CELLER



HANNA BAUREK



IZABELA SZLACHCIC-STUCHLIK

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

MUZEUM MIEJSKIE
Zabrze, ul. Powstańców Śl. 3 tel. 32 271-56-89

WYSTAWA: 50 lat minęło. Górnik Zabrze – Manchester City. 29 kwietnia 1970 roku Górnik Zabrze jako jedyny polski klub zagrał w finale europejskich pucharów. Podopieczni trenera Michała Matyasa w strugach ulewnego deszczu niestety przegrali w Wiedniu z Manchesterem City 1-2... Ekspozycja upamiętnia tamte wielkie wydarzenia.

OPP CET 4
Zabrze, ul. Korczoka 98, tel. 32 277-54-81

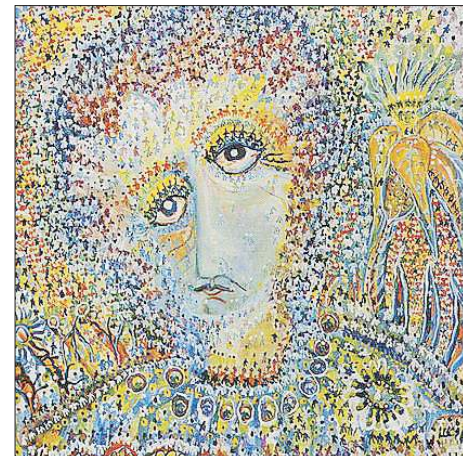
AKCJA: Zostań w domu by tworzyć. Projekt dla osób w każdym wieku, polegający na tworzeniu galerii prac plastycznych, powstałych po 16 marca. Dzieła należy nadsyłać na adres opp4@opp4.zabrze, a wystawa już działa pod adresem www.opp4.zabrze.pl

MIEJSKI OGRÓD BOTANICZNY
Zabrze, ul. Piłsudskiego 60 tel. 32 271-30-33

4 i 11 lipca (godz. 10) - darmowe zajęcia z jogi (cykl sobotnich treningów ma trwać przez całe wakacje).

Ogród dla zwiedzających czynny jest (oprócz palmiarni) cały tydzień w godz. 10-18, ale pozostać można do zmroku (wyjście wtedy na ulicę Botaniczną). Do obejrzenia część botaniczna skomponowana w układzie kwaterowym; część parkowa, która ma założenia typu krajobrazowego, jak ogrody angielskie z malowniczym stawem otoczonym wierzbami; Ogród Pięciu Świec, w którym rośnie wiele roślin pochodzących z Dalekiego Wschodu, szczególnie Japonii; Narodowa Kolekcja Żurawek. Obszar ogrodu to ponad 6,3 ha z miejscami do wypoczynku.

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6 tel. 32 777-05-01



WYSTAWA: Władysław Luciński. Malarstwo i grafika. Przegląd twórczości niezwykle oryginalnego artysty nieprofesjonalnego o specyficznym rozpoznawalnym własnym stylu (kształty tworzy dzięki skupianiu tysięcy małych „ludzików”) i duchowej atmosferze prac. Stosował różnorodne techniki: temperę, akwarelę, malarstwo olejne.

PARK TECHNIKI WOJSKOWEJ Zabrze, ul. Mochnackiego 12 tel. 601 655 252

EKSPOZYCJA (czynna od wtorku do niedzieli w godz. 10-18): pojazdy transportowe i pancerne, czołgi, samoloty, uzbrojenie.

PARK 12C
Zabrze, ul. Mochnackiego 12

Naziemne atrakcje naukowe dla dzieci, labirynt, słoneczny zegar, strefa relaksu z plażą i barem – **czynne codziennie (oprócz poniedziałku) w godz. 10-20.**

REKLAMA

PODZIEMNA PRZYGODA



poziom 320, Kopalnia Guido



poziom 320, Kopalnia Guido



Tegoroczna wakacyjna przygoda powinna być absolutnie niezwykła!

Najlepszy pomysł na wakacyjny weekend? Odpowiedź jest jedna, najgłębsza kopalnia węgla kamiennego w Europie, którą można zwiedzać, czyli nasz pomnik turystyki przemysłowej, Kopalnia Guido. Po miesiącach stagnacji i przestoju ponownie ruszamy, abyście mogli zwiedzać ten unikatowy obiekt! Koła Szybu Kolejowego ponownie się zakręca, a szola popędzi w dół!

Wakacje to okres wypoczynku, ale także wyjazdów, zabawy, poznawania nowych miejsc. Kopalnia Guido, jeden z najważniejszych obiektów na turystycznej mapie Śląska i kraju, od 3 lipca czeka na pierwszych turystów. Specjalnie dla Was mieszkańców, ale także waszych rodzin i przyjaciół, dołożyliśmy wszelkich starań, by po trudnym okresie pandemii móc gościć Was w naszych górniczych korytarzach. Udało się! Wprowadziliśmy szereg zasad tak, aby każdy czuł się bezpiecznie i świetnie się bawił.

Dla zwiedzających przygotowaliśmy zwiedzanie poziomu 320 metrów pod ziemią. To tak, jak gdyby wyjechać na szczyt wieży Eiffla, tylko że... w drugą stronę. Przygoda zaczyna się już na powierzchni, gdzie turyści mogą podziwiać ogromną maszynę wyciągową z 1927 roku, by później wsiąść do szoli i zjechać w kopalniane głębiny. Kombajny, taśmociągi, lutnie wentylacyjne, hydrauliczne sekcje obudowy, ale także kilofy, kanarki i herców. Wszystko to nie tylko zobaczycie, ale także usłyszycie odgłosy pracy maszyn górniczych. Dowiedziecie się także, dlaczego dzielnica naszego miasta nazywa się tak, jak nasza Kopalnia.

Jeśli jeszcze nie zwiedziłeś Kopalni Guido, to wakacje są ku temu najlepszą okazją. Masz gości z bliska lub daleka? Podziemna przygoda w górniczym świecie będzie dla nich z pewnością niezapomnianym przeżyciem!

Wejdź na www.kopalniaguido.pl zarezerwuj bilet dla siebie i gości, i zacznij fedrować!

Urobek?

Uśmiech, zabawa, wiedza, i przygoda!

To gwarantuje Kopalnia Guido w Zabrzu.

WAKACJE 2020

www.kopalniaguido.pl

Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu jest instytucją kultury Miasta Zabrze współpracującą z Samorząd Województwa Śląskiego

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69 tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

3-5 lipca – PolskaEire Festiwal: *Kaj Ślōnsk trefio sie z Irlandjōm*. Tym razem wszystkie atrakcje przenoszą się do sieci (www.facebook.com/PolskaEireRuda/). Przewidziano wykłady, spotkania z ciekawymi postaciami kultury, warsztaty, prelekcje, zajęcia z historii itd. Są także koncerty Grega Clifforda, Marty Mansfeld, Zbigniewa Scydy z grupy Carran-tuohill oraz członków zespołu Cztery Piąte. W planie nawet potańcówka on-line z irlandzkim zespołem Eriu.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Mochnackiego 12 tel. 32 271-40-77

Podziemna Trasa Rodzinna i Podziemna Trasa Wodna. Podziemna trasa turystyczna (konieczna rezerwacja miejsc!) z fragmentem historycznych wyrobisk oraz ponad kilometrowym podziemnym spływem łodziami z wyjściem przy ul. Miarki, gdzie uruchomiona została postindustrialna kawiarenka z ogródkiem i widokiem z wieży (jest czynna codziennie oprócz poniedziałków).

AQUADROM
Ruda Śląska ul. Kłodnicka 95 tel. 32 797-36-00

Obiekt (basen i sauny oraz część stref rekreacyjnych) jest już czynny (godz. 6-22) choć trzeba zastosować się do epidemicznych wytycznych sanepidu. Na razie na jednego klienta musi przypadać 20 m2 powierzchni, a więc korzystać z obiektu może równocześnie pół tysiąca osób. Uruchomiony został już także zewnętrzny tor do skimboardingu oraz największa na Śląsku sauna (Fest Hica).

KĄPIELISKO LEŚNE
Zabrze, ul. Srebrna 10 tel. 32 276-17-43

Obiekt czynny w godz. 10-19, w soboty, niedziele i święta w godz. 9-20. Oddano do użytku małą nieckę basenową oraz m.in. trawiaste plaże, boiska do badmintonu oraz piłki plażowej. Wstęp na obiekt oraz korzystanie z parkingu są bezpłatne (do odwołania).

na szklanym ekranie HITY TYGODNIA

3 lipca (piątek), godz. 20.00

Avengers – Film sensacyjny



Widmo zagłady wisi nad światem. Ludzie stracili kontrolę nad kosmicznym sześcianem, który jest źródłem potężnej energii. Konsekwencje mogą być niewyobrażalne. Nick Fury, szef tajnej organizacji S.H.I.E.L.D., desperacko szuka wyjścia z beznadziejnej sytuacji. Decyduje się utworzyć specjalną jednostkę pod nazwą „Mściciele”. W jej skład wchodzi znani z komiksów superbohaterowie: Thor, Kapitan Ameryka, Iron Man, Hulk, Sokoł oraz rosyjska agentka Natasha Romanoff. Grupa indywidualistów łączy siły, aby zapobiec katastrofie.

3 lipca (piątek), godz. 22.35

Adwokat diabła

– Thriller



Adwokat Kevin Lomax szybko pnie się po szczeblach kariery zawodowej. Do tej pory nie poniósł porażki, na sali sądowej odnosi same sukcesy, choć nie zawsze idzie uczciwą drogą. John Milton, szef jednej z najpotężniejszych firm prawniczych w Nowym Jorku, angażuje młodego prawnika. Kevin jest tak zafascynowany ekskluzywnym światem i nowymi znajomymi, że zaczyna zaniedbywać żonę. Osamotniona kobieta miewa halucynacje, a w końcu zostaje uwikłana w rozmaite dziwne wydarzenia, których nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć.

4 lipca (niedziela), godz. 22.25

Okrucieństwo nie do przyjęcia – Komedia romantyczna



Los Angeles. On jest wziętym adwokatem, ona kolekcjonerką bogatych mężów. Dzięki kontraktowi przedślubnemu Miles Massey wygrywa wszystkie sprawy rozwodowe. Tak też się staje, gdy atrakcyjna Marilyn Rexroth rozwodzi się z jego klientem. Mimo oczywistych dowodów zdrady milionera adwokat zostawia panią Rexroth bez grosza.

Zimny thriller

Współczesna Japonia. Zwyczajne życie zwyczajnych ludzi i... pewna niezwykła tragedia. Nie musisz grać na giełdzie, robić interesów z mafią czy wyprawiać się na ryzykowne podróże, żeby twoje życie zmieniło się w mgnieniu oka! O tym jest najnowsza opowieść Kojiego Fukady.



3.07 – 9.07

Zabrze, pl. Teatralny 12
tel. 32 832 16 16



Główną bohaterkę filmu *Zaginiona dziewczyna* poznajemy jako Rysę Uchidę, jednak nie jest to jej prawdziwe nazwisko. Szybko staje się jasne, że wydarzenia w filmie nie są przedstawione w porządku chronologicznym. Jedynym szczegółem, który pozwala nam się zorientować, kiedy dzieje się akcja, są fryzury Risy – czy raczej Shirakawy Ichiko, bo tak naprawdę nazywa się bohaterka. Z retrospekcji wiemy, że Ichiko to zyczliwa i empatyczna kobieta, pracowała jako pielęgniarka, zajmując się artystką w podeszłym wieku, Tōko Oishi. Była traktowana prawie jak członkini rodziny starszej pani, nawiązując szczególnie bliską relację z jej starszą wnuczką o trudnym charakterze, enigmatyczną Motoko, i pomagając nastoletniej Saki w nauce. Wszystko się psuje, kiedy bez śladu znika właśnie Sako...

Film obejrzeć można w Zabrzu w Planet Cinema o godz. 17. Ponadto polecamy: *Czworo dzieci i Coś* (dubbing) o godz. 12.15, 13.40, 16; *Coś się kończy, coś zaczyna* godz. 16.45 (tylko 4-6 lipca), 19; *Zdrajca* godz. 18.30; *Tylko sprawiedliwość* godz. 14.30, 17.15, 19 (tylko 4-6 lipca), 20; *Słoń Benjamin* (dubbing) godz. 12.45, 15, 17; *Wierzę w Ciebie* godz. 19.30.

REKLAMA

tel. 502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

TAXI KOPERNIK
Zabrze
Rok założenia 1993
TEL. 32/271 68 68
800 333 333
www.taxikopernik.pl

PROMOCJA

Mowa, to wielki dar i wyznacznik człowieczeństwa, ale to również ogromna umiejętność. Badania naukowe dają wytyczne odnośnie rozwoju mowy dziecka. Według norm dwuletni brzdąc powinien używać około 270 słów i łączyć je w proste zdania. Ba, niektóre dzieci zaczynają już odmiennie rzeczowniki i prowadzić proste dialogi, podczas gdy inne dopiero wdrażają się do tych osiągnięć. Tak, czy inaczej warto starać się, aby maleństwo rozwijało swój słownik bierny, a wtedy czynny ma szansę szybciej się uruchomić. Co może rodzic w domu? Prześledźmy parę prostych, a niesamowicie ważnych spraw.

Zacznij od pokazywania i nazywania – to, że dziecko samo nie mówi, nie znaczy, że nie rozumie. Maluszek ma być zanurzony w kąpiele słowne i uczony dialogu. Tylko zwracając się do dziecka, wykształcimy w nim potrzebę komunikacji, a przy okazji nawiążemy silną więź;

Czytaj – niech maluch widzi, że czytanie, to przyjemność. Czytaj-

Porozmawiajmy o mowie...

Czy nie zauważyliście, że spędzacie 18 miesięcy próbując nauczyć wasze dziecko stać i mówić, a następne 18 lat, próbując zmusić je do siedzenia i słuchania

Jim Heffelfinger

my dziecku, a raczej z dzieckiem – z pokazywaniem obrazków, naśladowaniem odgłosów, układaniem teatrzyków i historii do bajek. Czytanie to fantastyczna przygoda!

Śpiewaj, powtarzaj wierszyki – to, co nudne dla dorosłych, wpada w ucho i pamięć dziecka. Śpiewanie z pokazywaniem czy tańcem jest świetną zabawą;

Naśladuj dźwięki wokół – dziecko ma możliwość wydobyć z siebie łatwe dźwięki znane mu ze świata przyrody. Poza tym ćwiczy słuch

fonematyczny, co będzie procentowało w nauce czytania i pisania;

Gimnastykuj buzię i język – fundamentem mowy są sprawne narządy artykulacyjne. Wbrew pozorom, buzia musi się sporo napracować, żeby mowa była wyraźna;

Ćwicz oddychanie i jedzenie – zaczniemy od podstaw: prawidłowe żucie, gryzienie i połykanie oraz przeponowy tor oddechowy dają gwarancję postępów w mowie. Twój skarb z pewnością polubi zabawy ze słomką, dmuchanie piórek, piłeczek, i inne;

Ćwicz dłonie i baw się – zręczność palców, jak też sprawność ruchowa mają związek ze sprawnym mówieniem. Wykorzystuj okazje do lepienia, klejenia, nawleknięcia koralików, zabaw paluszkowych. Wychodźcie na spacer, szalećcie na dworze – to czas zabawy, a zabawa to jedyny sposób nauki dla Twojego dziecka.

Konkludując, kiedy Twój Bąbelek zacznie mówić, pamiętaj, żeby go wspierać, a nie krytykować. Zamiast poprawiać, po prostu powtórz poprawnie słowo, zadawaj pytania, baw się mową. Czekaj na odpowiedź dziecka i go nie wyręczaj. Przede wszystkim jednak zachęcaj do zabawy. To w niej dziecko najchętniej wyraża siebie i nabywa potrzebę mówienia. Pamiętaj, włączenie dziecka

do grupy rówieśników, to duży „przyśpieszacz” mowy.

Jeśli jednak obawiasz się o rozwój swojego maluszka i obserwujesz u dwulatka lub starszego dziecka, że: nie reaguje na swoje imię, nie mówi albo mówi zaledwie kilka słów, nie używa gestów i nie nawiązuje kontaktu wzrokowego, nie lubi być huśtane, podrzucane, zatyka uszy przy głośnych dźwiękach, nie lubi mieć na sobie ubrań, które są szorstkie, wciąż pije z butelki i używa smoczka, ma otwartą buzię, oddycha głównie przez usta, chrapie w nocy lub oddycha przez usta, je tylko wybrane pokarmy, nie bawi się w akuku ani w udawanie, to koniecznie poradź się specjalisty.

Zapraszam do Bąbelkowej Niani i kontaktów e-mailowych lub telefonicznych.

Agnieszka Włoka



Opieka stała i doraźna Trening społeczny i konsultacje

ul. Majnuszka 2/3 Zabrze, tel./ 662 624 352
<https://www.facebook.com/babelkowaniania>

W STRONĘ NATURY

58 specjalnie zaprojektowanych i wyposażonych sal przyrodniczych powstanie w placówkach oświatowych województwa śląskiego dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. To efekt rozstrzygniętego konkursu Zielona Pracownia 2020, w ramach którego przeanalizowano 104 wnioski. Łączna suma dofinansowania na budowę wszystkich pracowni wynosi ponad 1,7 mln zł.

Kolejne zielone pracownie Szkolne inwestycje

Wśród docenionych projektów znalazły się także propozycje zgłoszone przez placówki oświatowe z naszych miast, które dostaną na ten cel po 30 tys. złotych. W Zabrzu pracownie powstaną w Szkole Podstawowej 37 (ul. Piłsudskiego 29) oraz w III Liceum Ogólnokształcącym (ul. Sienkiewicza 33), natomiast w Rudzie Śląskiej-Wirku w Szkole Podstawowej nr 16 (ul. Kukułcza 4). – *Pomysł, wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetyka, kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu* – zachwala nagrodzone projekty Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Celem konkursu jest utworzenie szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych i chemiczno-fizycznych. W trakcie jego sześciu edycji Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przeznaczył dotąd ponad 10,2 mln zł na utworzenie 308 szkolnych klas. (pi)



W Szkole Podstawowej Specjalnej nr 41 w Zabrzu przy ul. Konopnickiej 3, zielona pracownia działa już od początku roku.

Ogólnopolskie stowarzyszenie Klucz – Stop Społecznym Wykluczeniom namawia samorządów do ustawiania w miastach specjalnych pojemników na wszelkiego rodzaju korki i zakrętki plastikowe. W połowie lipca petycja w tej sprawie zostanie skierowana także do władz Zabrze i Rudy Śląskiej.

„Aby koszt wyróżniał się na tle innych obiektów podobnego przeznaczenia oraz budził zainteresowanie mieszkańców i turystów, miałby on kształt serca. Akcje zbierania nakrętek są bardzo powszechne, szczególnie w szkołach, ale również w innych miejscach publicznych. Zaletą tej inicjatywy jest promowanie wspólnotowych działań proekologicznych i umacnianie w ten sposób poczucia solidarności mieszkańców” – piszą organizatorzy w udostępnionej nam treści petycji.

Jak podkreślają, nakrętki będą zbierane w jednym miejscu, dzięki czemu nie będą zaśmiecać chodników, parków ani lasów. Ponadto dzieci i młodzież w czasie wolnym będą mogły pomagać w sprzątanii przestrzeni miejskich i terenów zielonych. Zbierać będzie można wszelkie plastikowe zakrętki, bez względu na ich kształt czy kolor. Do zbiornika mieszkańcy mogliby wrzucać nakrętki po produktach spożywczych np. po napojach, kawie, mleku czy jogurtach. W koszu-sercu będzie można zostawić również zakrętki po chemii gospodarczej, po

Serce pełne nakrętek?



płynach do zmywania, szampinach, płynach do płukania.

– *Zaletą tego rozwiązania jest to, iż nakrętki są lekkie i nie zajmują wiele miejsca, więc przewożenie nawet większych ilości do usytuowanego w centrum miasta kosza nie przysporzy mieszkańcom kłopotu. Zebrane nakrętki zostaną odkupione przez firmy zajmujące się recyklingiem, a dochód zostanie przeznaczony na funkcjonowanie szpitali, placówek medycznych, hospicjów oraz schronisk dla zwierząt na terenie miasta. Proponujemy, aby*

co trzy miesiące zmieniała się placówka, na którą zostanie przeznaczony dochód z nakrętek - decyzję pozostawiamy Pani Prezydent i Radzie Miasta. Ponadto zobowiązujemy się, iż jeśli samorząd wyrazi zgodę na postawienie takiego kosza w mieście, nasze organizacje znajdą firmę, która charytatywnie wykona taki element, nie będzie więc konieczne ponoszenie żadnych kosztów i uszczuplenie budżetu miasta – deklaruje rudzianin Mariusz Nawrat reprezentujący stowarzyszenie, które rozkręca tę akcję. (pi)

Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – w porozumieniu z ministerstwem klimatu – reagując na pandemię koronawirusa, przygotowały dla firm ofertę preferencyjnych pożyczek na zachowanie płynności finansowej. W całym kraju mają do dyspozycji na ten cel ponad 300 milionów złotych. To część rządowego programu Tarczy Antykryzysowej, który ma pomóc przedsiębiorcom.

– *Pandemia covid-19 wywiera negatywny wpływ na całą gospodarkę i poszczególne jej branże. Dlatego poszukujemy rozwiązań, które umożliwią przedsiębiorcom kontynuowanie realizacji proekologicznych inwestycji. Jestem przekonany, że preferencyjne pożyczki na zachowanie płynności finansowej, pozwolą wielu firmom przetrwać ten trudny czas i utrzymać miejsca pracy* – mówi minister klimatu Michał Kurtyka.

– *To kolejny element wsparcia w tej skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazł*

Zielona tarcza

się świat. W województwie śląskim na preferencyjne pożyczki przeznaczymy łącznie 50 mln zł – precyzuje Tomasz Bednarek, prezes katowickiego WFOŚiGW. Warto przy tym podkreślić, że wsparcie na zachowanie płynności finansowej może sięgać nawet 100 procent kosztów całkowitych realizowanej proekologicznej inwestycji.

Brak możliwości regulowania bieżących zobowiązań finansowych może nieść bowiem dla firm zagrożenie niewypłacalności, a co za tym idzie ich bankructwo. A przecież przedsiębiorcy to ważna grupa beneficjentów szesnastu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. W całym kraju realizowanych jest wiele inwestycji

dotyczących m.in. odnawialnych źródeł energii, budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych czy też związanych z gospodarką odpadami. To potężny rynek „zielonych” miejsc pracy, z którego korzystają także podwykonawcy, którzy często są niewielkimi firmami miejscowymi, zatrudniający mieszkańców danego regionu.

Warunki udzielania takich pożyczek różnią się w poszczególnych funduszach, jednak dla potencjalnego pożyczkobiorcy są niezwykle atrakcyjne, ponieważ cechuje je preferencyjne oprocentowanie (od 1,5 procenta wwyż), brak opłat dodatkowych oraz elastyczne podejście do zabezpieczeń.

Wojewódzkie fundusze razem z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Bankiem Ochrony Środowiska tworzą unikalny w skali Europy system finansowania przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska. Każdy fundusz wspiera działania proekologiczne w swoim regionie, udzielając atrakcyjnego dofinansowania na inwestycje dotyczące ochrony powietrza, gospodarki wodnej czy edukacji ekologicznej i ochrony przyrody. Fundusze są zaangażowane także we wspólne ogólnopolskie programy, w tym rządowy program Czyste Powietrze, a także akcje usuwania wyrobów zawierających azbest, regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie i wsparcia straży pożarnych, a także *Projekt doradztwa energetycznego*, umożliwiający uzyskanie bezpłatnego wsparcia w zakresie inwestycji dotyczących poprawy efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii. (pej)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Mieszkańcy często pytają, w jaki sposób można pozyskać tańszą wodę do podlewania ogrodów

Mniejsze rachunki – podlicznik wody ogrodowej

Mimo, że czasem narzekamy na nadmiar deszczu to żyjemy w takim klimacie, w którym do utrzymania zieleni w ogrodzie nie wystarczy tylko woda spadająca z nieba. Metr kwadratowy trawnika potrzebuje jej około 5 litrów na dobę, ale rabaty w zależności od gatunku roślin oraz rodzaju gleby już od 5 do 20 litrów. Właściciele posesji często zużywają więcej wody do podlewania dużego ogrodu niż dla zaspokojenia własnych potrzeb higienicznych i sanitarnych. Istnieje jednak sposób na to, aby płacić mniej za wodę wykorzystywaną do podlewania ogrodów lub na przykład napełniania basenów. Wystarczy zgłosić do ZPWIK chęć zamontowania podlicznika ogrodowego.

Z czego wynika niższa opłata?

- Woda, którą będziemy podlewać ogród nie będzie obciążona opłatą za ścieki, bo przecież ich nie będzie. Woda służąca do podlewania ogrodu jest bezpowrotnie zużywana i dlatego przedsiębiorstwo nie nalicza kosztów jej odprowadzenia w przeciwieństwie do wody zużywanej na potrzeby higieniczno-sanitarne – mówi Arleta Naramska, Kierownik Działu Sprzedaży i Obsługi Klienta ZPWIK.

Warto przemyśleć

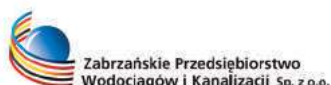
Montując podlicznik ogrodowy, nie poniesiecie kosztów odprowadzania ścieków do kanalizacji w wysokości 10,37 zł za

metr sześcienny, co przy koszcie zakupu wodomierza na poziomie 60 zł jest dobrą inwestycją.

- Koszty związane z montażem wodomierza ogrodowego, z ewentualną naprawą, ponowną legalizacją, plombowaniem bądź wymianą wodomierza właściciel domu ponosi sam i dlatego powinien przeprowadzić kalkulację, czy ta inwestycja jest dla niego opłacalna. Wodomierz można zamontować samodzielnie lub wezwać do tego odpowiednią firmę. Odbiór techniczny montażu wodomierza dodatkowego jest usługą płatną według cennika ZPWIK. Trzeba pamiętać, że co pięć lat należy ponownie zalegalizować wodomierz lub kupić nowy – dodaje Arleta Naramska.



Licznik zużycia wody, zwany popularnie wodomierzem, rejestruje całkowite zużycie wody w okresie rozliczeniowym a podlicznik mierzy ilość wody zużytej tylko do podlewania ogrodu.



Wszystkie informacje oraz niezbędną pomoc, można uzyskać pod numerami telefonów: 32/275-52-15 bądź 32/275-52-24.

Podlicznik ogrodowy podłączony do instalacji za głównym wodomierzem to prosty sposób na ponad dwupółkrotne obniżenie kosztów podlewania przydomowego ogrodu. Sprawdź co musisz zrobić by mieć w ogrodzie tańszą wodę.

Jak zamontować licznik wody ogrodowej?

Dodatkowy wodomierz rejestrujący tylko zużytą wodę do podlewania można zabudować

w domowej instalacji wodnej wyłącznie za wodomierzem głównym. Konieczny jest łatwy dostęp do tego miejsca, by można było dokonywać odczytów. Wodomierz ten powinien być zamontowany zgodnie z zaleceniami producenta i zgodnie z kierunkiem przepływu wody. Instalacja dolotowa i wylotowa musi być kompletna i zabezpieczona przed zalaniem oraz zamarzaniem. Do mocowania wodomierza dodatkowego należy stosować półśrubunki, a odcięcie wody realizować poprzez zawór przed wodomierzem (dodatkowy zawór odwadniający można zainstalować wyłącznie przed wodomierzem). Wodomierz dodatkowy musi być poddawany legalizacjom. Jego dobór powinien opierać się na przewidywanym

zużyciu wody, a średnica montażowa nie może być większa od średnicy wodomierza głównego. Kolejnym wymogiem jest, by zawory czerpalne dla wody bezpowrotnie zużytej znajdowały się poza obrysem budynku, a jeżeli nie ma takiej możliwości to tylko w pomieszczeniach bez wewnętrznej kanalizacji. Odcinek instalacji wodnej pomiędzy wodomierzem, a zaworami czerpalnymi nie może posiadać zaślepionej armatury rozgałęziającej.



Arleta Naramska, Kierownik Działu Sprzedaży i Obsługi Klienta ZPWIK

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie/ kamienicę: do remontu, zadłużone, spadkowe, z problemem prawnym. Interesują mnie również udziały.
Tel. 736-083-054

KUPIĘ GARAŻ STAN OBOJĘTNY
513-541-512

DWA w pełni wyposażone mieszkania w Gliwicach wynajmę. Pow. ok. 64 mkw, 3 pokoje, łazienka, kuchnia. Tel. 693-544-007

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA, CHEMIA-również przypadki beznadziejne, www.krzysztofciwinski.pl 608-138-035

RÓŻNE

SOLIDNIE KAFELKOWANIE-REMONTY.
730-187-813

POŻYCZKI minimum formalności szybka decyzja w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MALOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wanień. 32/384-91-98, 501-707-632

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

PRZEPROWADZKI. 601-412-166

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-4279, 605-285-957

WYKONUJEMY remonty, gładzie, inst. elektryczne, monitoring, anteny zbiorcze, domofony. Tel. kontaktowy. 32/242-11-75, 509-326-449

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570
32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska 56. 32/274-50-81, www.denty-sta.sos.pl

OGŁASZAJ SIĘ W GŁOSIE
690 683 103
reklama@gloszabrze.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



z10386

FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



Zarząd Budynków Mieszkaniowych -Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

41-800 Zabrze, pl. Warszawski 10, tel. 32 37-33-910

ogłasza przetarg na
wynajem lokali użytkowych
i dzierżawę terenu pod garaż blaszany.

Pełna treść ogłoszenia dostępna na stronie internetowej

www.zbm-tbs.zabrze.pl

f ZBM-TBS Polub nas na Facebooku!



W zabrzańskim szpitalu miejskim udary leczą kompleksowo

Ratunek dla mózgu

Około 400 zabrzańskich każdego roku doznaje udaru mózgu i wielu z nich trafia do Szpitala Miejskiego. Dzięki interdyscyplinarnemu leczeniu stosowanemu w placówce zyskują szansę na powrót do zdrowia i sprawności.

Udar to nagłe zaburzenie czynności mózgu, będące skutkiem zaburzenia dopływu krwi z tlenem i substancjami odżywczymi do tkanki mózgowej. Powstaje wskutek zamknięcia, zwężenia lub pęknięcia dużej tętnicy doprowadzających krew do mózgu lub małej tętniczki wewnątrz mózgu. Udar mózgu jest trzecią co do częstości przyczyną zgonów w krajach wysokorozwiniętych, po chorobach serca i nowotworach. Rocznie zapada na niego 15 milionów osób na świecie, z których jedna trzecia umiera. W Polsce każdego roku doznaje go 65-70 tys. osób, z czego około 5 tysięcy w aglomeracji górnośląskiej.

Szpital Miejski w Zabrzu jest jedną z placówek w województwie, które kompleksowo zajmują się leczeniem udarów mózgu. – Każdego roku około 400 pacjentów w Zabrzu doznaje udaru mózgu – mówi dr Daniel Borowski, kierujący Oddziałem Neurologii z Pododdziałem Udarowym w zabrzańskim Szpitalu Miejskim. Podkreśla, że pacjent z potwierdzonym rozpoznaniem udaru powinien być leczony właśnie na takim oddziale, w którym stosuje się leczenie trombolityczne. – To jedna z form leczenia ostrego udaru niedokrwiennego mózgu, która daje możliwość częściowego lub całkowitego ustąpienia objawów neurologicznych. W tym leczeniu stosujemy lek o nazwie alteplaza, który rozpuszcza skrzepinę blokującą światło naczynia krwionośnego i przywraca przepływ krwi w niedokrwiennym obszarze mózgu. Ta forma terapii może być zastosowana wyłącznie w tzw. „oknie terapeutycznym” do 4,5 godziny od zachorowania na udar mózgu, zanim rozwiną się

nieodwracalne zmiany w tkance mózgowej. Przekroczenie tego czasu nie zamyka pacjentowi drogi do powrotu do zdrowia. W takim przypadku, lub gdy występują przeciwwskazania do terapii fibrynolitycznej, pacjenci po wstępnej diagnostyce i spełnieniu kryteriów przekazywani są do leczenia operacyjnego udrożnienia „zatkanej” tętnicy. To zabieg tzw. trombektomii mechanicznej. Niezależnie od leczenia farmakologicznego czy mechanicznego, pacjentom z udarem mózgu zapewniamy opiekę psychologiczną, neurologopedyczną oraz wdramy od pierwszych godzin udaru rehabilitację, która jest metodą o udowodnionej skuteczności, pozwalającą uzyskać optymalną poprawę u chorego po przebytym udarze mózgu. Dzięki temu chorzy mają szansę uniknąć powikłań – zakażeń, przykurczów czy odleżyn.

Rehabilitacja jest długotrwała i nie zawsze skutkuje pełnym przywróceniem utraconych funkcji. Jest jednak niezbędna! W Szpitalu Miejskim w Zabrzu jest wdrażana tak szybko, jak to możliwe, często już w pierwszej dobie. – Rehabilitacja musi być dostosowana do aktualnego stanu zdrowia takiej osoby. Fizjoterapeuta ćwiczy porażoną stronę, uczy pacjenta zmieniać pozycję ciała, najpierw na leżąc, następnie próbują wstać i iść, a na końcu ćwiczą chodzenie. Osoby te korzystają z pomocy neurologopedy w celu poprawy mowy, a czasem uczą się na nowo komunikować – wyjaśnia Paweł Kociubiński, kierownik Zakładu Rehabilitacji Leczniczej Szpitala Miejskiego, gdzie prowadzone jest usprawnianie chorego po udarze. Podczas zajęć rehabilitacyjnych

Jak rozpoznać udar? Najczęstszym jego objawem jest osłabienie siły mięśni twarzy lub kończyn, zwane w języku neurologicznym „niedowładem”. W zakresie mięśni twarzy możemy go obserwować w postaci opadnięcia kącika ust lub powieki. Może też dotyczyć reki i/lub nogi. Zazwyczaj jednej strony ciała, a nawet wszystkich czterech kończyn. Wystąpienie udaru bardzo często łączy z silnym bólem głowy. Pojawiają się też zaburzenia czucia skórno, kłopoty z mową, zaburzenia widzenia, zawroty głowy i nudności.



nych pacjent poprawia technikę chodu, ćwiczy samoobsługę, czyli np. ubieranie, posługiwanie się sztucami itp. Zajęcia są tak układane, aby w ciągu dnia osoby te były jak najdłużej aktywne. Prowadzona jest fizjoterapia indywidualna i grupowa, są zajęcia doskonalenia chodu na specjalnym torze, włącza się różnego rodzaju formy fizykoterapii, hydroterapii czy masażu.

– W naszej pracy z pacjentem po udarze wykorzystujemy całą wiedzę z tej dziedziny. Począwszy od wytycznych Sekcji Chorób Naczyniowych Polskiego Towarzystwa Neurologicznego oraz Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia. Korzystamy z wiedzy i umiejętności zdobytych na szkoleniach z tego zakresu. To m. in. proprioceptywne

nerwowo-mięśniowe torowanie, elementy metody NDT Bobath oraz metoda wymuszonego ruchu CIT i terapia lustrzana – mówi Kociubiński. Po okresie intensywnej rehabilitacji i powrocie do domu opiekę nad pacjentami po udarze przejmują przyszpitalna poradnia neurologiczna i fizjoterapia ambulatoryjna. To zapewnia ciągłość obserwacji i leczenia. Rehabilitacja tak naprawdę nigdy się nie kończy. Plan usprawniania dostosowywany jest do indywidualnych potrzeb pacjenta. W procesie usprawniania używa się przedmiotów codziennego użytku, tak torując osłabione mięśnie, żeby wykorzystać ich aktualny potencjał

do poprawy sprawności. Eksperci ze Szpitala Miejskiego podkreślają, że takie kompleksowe leczenie pacjenta udarowego daje naprawdę dobre rezultaty. – Początkowo jest to osoba najczęściej leżąca, która wymaga całodobowej opieki. Po przejściu całego procesu leczenia i usprawniania staje się osobą samodzielną, która może, ale nie musi potrzebować większego lub mniejszego wsparcia rodziny w czynnościach dnia codziennego. Zazwyczaj jednak osoby te są samodzielne – podkreśla dr Borowski.

Leczenie udarów to jedna ze specjalności zabrzańskiego szpitala. Pomagają w tym również inwestycje placówki. Przebudowany w zeszłym roku Szpitalny Oddział Ratunkowy wraz z lądowiskiem dla helikopterów usprawnił opiekę nad pacjentami w ciężkim stanie, również tymi po udarach. To pierwszy w Polsce tak przygotowany kompleks pomieszczeń i przestrzeni szpitala, który gwarantuje, że pacjent w ciężkim stanie może być od razu zabezpieczony pod każdym względem. W tym roku szpital wzbogacił się o rezonans magnetyczny, który ułatwia diagnostykę u pacjentów z udarem i innymi schorzeniami neurologicznymi. (rk)

Co robić w przypadku podejrzenia udaru? Przede wszystkim należy natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe. Koniecznie trzeba zarejestrować czas wystąpienia pierwszych objawów lub ustalić, kiedy chory był widziany po raz ostatni bez tych objawów. Nie wolno na własną rękę podawać żadnych leków. W trakcie oczekiwania na karetkę należy skompletować dokumentację medyczną oraz zorientować się w aktualnie zażywanych lekach. Te informacje będą miały kluczowe znaczenie podczas kwalifikacji chorego do leczenia fibrynolitycznego.



Dr Daniel Borowski kierujący Oddziałem Neurologii z Pododdziałem Udarowym w Szpitalu Miejskim w Zabrzu.



Paweł Kociubiński, kierownik Zakładu Rehabilitacji Leczniczej Szpitala Miejskiego.

SZPITAL MIEJSKI W ZABRZU Sp. z o.o.
ul. Zamkowa 4, 41-803 Zabrze

Informacje na temat odpłatnych zabiegów uzyskają Państwo pod nr. tel. 885 444 352 oraz na www.szpitalzabrze.pl



**SZPITAL MIEJSKI
W ZABRZU**

Górnik Zabrze dokończy bieżące rozgrywki w komplecie: przedłużył o kilka tygodni umowy z siedmioma graczami!

Ekstraklasa już uratowana

Górnik spotkanie 33. kolejki rozgrywał w sobotę (27 czerwca), ale mimo to utrzymanie w ekstraklasie mógł świętować już dzień wcześniej! Załatwił mu je (i zarazem sobie) Raków Częstochowa pokonując w piątek Arkę Gdynia... Mimo tego rozstrzygnięcia zabranie przystąpili do meczu z Wisłą Kraków w najsilniejszym składzie i tak będzie zresztą do końca sezonu, gdyż w środę klub poinformował o przedłużeniu na kilka tygodni umów z zawodnikami, którym kontrakty wygasły 30 czerwca.



Eric Jirka dziękuje kibicom za doping w całym sezonie i bynajmniej nie żegna się jeszcze z zabrzańską widownią, bo jego kontrakt także został wydłużony.



Ten zabieg był konieczny z powodu pandemii, bo gdyby nie ona to sezon zakończyły się przecież 17 maja i zawodnicy już byłiby na urlopiach, a niektórzy w nowych klubach. Sytuacja nastąpiła nowa, a umowy zostały stare, więc kluby od dłuższego czasu już kalkulowały i negocjowały z niektórymi piłkarzami zapewnienie sobie ich usług do dnia zakończenia sezonu (18-

-19 lipca). Górnik – mimo, że swój główny cel osiągnął jeszcze w czerwcu – zdecydował się na wydłużenie wszystkich kończących się umów, a więc: Igora Angulo, Erika Jirki, Stavrosa Vasilantonopoulosa, Georgiosa Giakoumakisa, Szymona Matyszka, Davida Kopacza i Kamila Zapolnika (już wcześniej – w związku ze spełnieniem kontraktowych zapisów – au-

tomatycznie prolongowała się umowa Martina Chudego). Nie oznacza to jednak, że każdy z tych graczy, w tym szczególnie Angulo, będzie występował w naszym klubie w przyszłym sezonie...

Choć Górnik pozostaje więc na razie tym samym Górnikiem, którego oglądamy tej wiosny i tego lata, ale jednak ledwo zabranie zaklepał so-

bie ekstraklasę na kolejny sezon, a doznali niepowodzenia na własnym stadionie. Mimo dużej przewagi w I połowie, po przerwie byli zdecydowani słabsi od Wisły Kraków, stracili gola i przegrali. To ich pierwsza porażka od czasu wznowienia rozgrywek po pandemii (byli najdłużej niepokonanym zespołem w ekstraklasie!) i w ogóle dopiero druga wpadka

na swoim boisku w tym sezonie – poprzednio (28 września 2019) w Zabrzu udało się wygrać jedynie Lechowi Poznań (1-3). Po tej porażce Górnik utracił dziewiąte miejsce (najwyższe, na jakim może zakończyć rozgrywki), ale przed piłkarzami jeszcze cztery mecze, w których mają szansę na odrobienie straty do Rakowa Częstochowa. (ws)

Tabela po 33. kolejce

1. Legia	65	66-31
2. Piast (m)	54	37-30
3. Lech	54	59-31
4. Śląsk	53	47-39
5. Lechia (p)	52	44-43
6. Cracovia	49	44-35
7. Jagiellonia	48	44-42
8. Pogoń*	46	30-34

9. Raków (b)	50	45-46
10. GÓRNIK	47	45-42
11. Zagłębie	44	54-50
12. Wisła P.	42	39-51
13. Wisła K.	41	40-50
14. Arka	33	33-52
15. Korona	33	24-43
16. ŁKS (b)	21	27-59

PKO EKSTRAKLASA – WIOSNA 2020

Korona – Górnik	0-0
Górnik – Arka	2-0 (Angulo, Bochniewicz)
Śląsk – Górnik	2-1 (samob.)
Górnik – Pogoń	3-1 (Jirka, Angulo, Jimenez)
Lech – Górnik	4-1 (Krawczyk)
Górnik – Cracovia	3-2 (Jimenez, Jirka, Vasilantonopoulos)
ŁKS – Górnik	0-1 (Giakoumakis)
Górnik – Lechia	2-2 (Jirka 2)
Piast – Górnik	0-0
Górnik – Legia	2-0 (Jimenez, Angulo)

Górnik – Korona	3-2 (Giakoumakis, samob., Angulo)
ŁKS – Górnik	1-3 (Vasilantonopoulos, Angulo, Giakoumakis)
Górnik – Wisła K.	0-1
Wisła P. – Górnik	6 lipca, godz. 18
Górnik – Raków	10 lipca, godz. 20.30
Arka – Górnik	14 lipca, godz. 20.30
Górnik – Zagłębie	18 lipca, godz. 17.30

NAJLEPSI STRZELCY: 21 goli - Christian Gytkjaer (Lech); 15 goli - Jorge Felix (Piast); 14 goli - IGOR ANGULO (Górnik), Damjan Bohar (Zagłębie), Flavio Paixao (Lechia), Jarosław Niezgoda (w ekstraklasie grał tylko jesienią); 11 goli - Jesus Imaz (Jagiellonia), JESUS JIMENEZ (Górnik).

Najbliższy rywal: WISŁA PŁOCK

Niemiec nie podpisał



Klub z Mazowsza miał w tym sezonie tygodnie chwwały (jesienią zaliczył serię sześciu ligowych zwycięstw z rzędu!), ale potem było już dużo gorzej i nad drużyną zaczęło krążyć widmo spadku. Kryzys został jednak w miarę opanowany i właśnie w meczu z Górnikiem płockanie mają zamiar zapewnić sobie utrzymanie. Tym bardziej, że po wznowieniu rozgrywek radzą sobie przyzwoicie: w siedmiu spotkaniach zdobyli sześć punktów. Na gwiazdę zespołu wyrasta znany z gry z Jagiellonią irlandzki napastnik Cillian Sheridan, który zdobywa ważne dla drużyny gole. W odróżnieniu od np. Górnika płocki klub już w połowie czerwca przedłużył do końca sezonu kontrakty wygasające do 30 czerwca. Nie udało się mu jedynie dojść do porozumienia z podstawowym bramkarzem Thomasem Daehne. W związku z tym Niemiec został natychmiast odstawiony od składu (w tym tygodniu związał się zresztą z II-ligowym Holstein Kiel), a jego miejsce w bramce zajął Krzysztof Kamiński. To zawodnik, który ma na koncie 4 lata gry w... Japonii (klub Jubilo Iwata), a przed wyjazdem do Azji występował w ekstraklasie w Ruchu Chorzów. W środę mazowiecki klub włączył zaś do kadry innego gracza z tego miasta, wychowanka Stadionu Śląskiego, 18-letniego Jakuba Witka. (a)

Na nogach, na rowerach

Aktywne Zabrze w lipcu nie proponuje zbyt wielu wydarzeń, ale mieszkańców chcących być w ruchu coś się zawsze znajdzie. Już dzisiaj (2 lipca) np. kolejna szansa, aby dołączyć do Night Runners, a więc biegaczy, którzy co czwartek o godz. 20.20 ruszają z parkingu przed sklepem aldi przy ul. Korfantego na godzinną przebieżkę. Z kolei w niedzielę (5 lipca) i poniedziałek (6 lipca) o godz.

18 spod Aquarius Kopernik (al. Korfantego 18) wyruszy na szosowych rowerach wycieczka. Jak podkreślają organizatorzy: grupa będzie mocno amatorska, a tempo jazdy konwersacyjne (27/28 km/h). Również w poniedziałek (godz. 10 i 12) na pump tracku w Makoszewach (ul. Szymały 11, za placem zabaw) zorganizowane zostaną zajęcia dla amatorów rowerów mtb: najpierw odbędzie się szkolenie, a potem terenowa wycieczka. Na obydwie kolarskie imprezy obowiązują zapisy (tel. 607 615-343). (ws)

Play off znika

Dokładna wrześniowa data startu nowych rozgrywek superligi mężczyzn – z udziałem NMC Górnika Zabrze – nie jest znana, ale już wiadomo, że nowy sezon będzie miał skromniejszą formę niż te poprzednie. Organizatorzy rezygnują z fazy play off, końcowa klasyfikacja zostanie wyłoniona z rozegrania zaledwie dwóch rund meczów każdy z każdym.

– Nasza decyzja spowodowana jest napiętym terminarzem rozgrywek międzynarodowych, jak i potrzebą przygotowania się na różne scenariusze związane z pandemią, np. pojawienia się jej drugiej fali – mówi Marek Janicki, prezes spółki Superliga. Mistrzem Polski zostanie więc drużyna, która na koniec sezonu zgromadzi największą liczbę punktów, ponadto ze-

społy z miejsc 2-5 zakwalifikują się do europejskich pucharów. Do I ligi spadnie ostatni zespół, a przedostatnia drużyna rozegra baraż o utrzymanie. Bez zmian pozostanie system punktacji – za wygrany mecz zespół otrzyma trzy punkty, ewentualnie dwa (jeśli odniesie je dopiero w serii rzutów karnych, bo w tym przypadku przegrany otrzyma jeden punkt). (ws)



Morza szum...



W Historii jednej znajomości Czerwonych Gitar „pies Głos Wybrzeża w pysku niósł”. Jerzy Kossela pisał tekst tej piosenki kilka dekad temu i obecnie wspomniana gazeta już się nie ukazuje, ale nad Bałtykiem – co widać na załączonym obrazku – nadal króluje **GŁOS**! Tyle, że z drugiego krańca Polski!

Jałta. Wielka trójka siedzi na tarasie dachy i chwala się swoimi papierośnicami. Roosevelt wyściaga swoją, piękną, ze srebra, pokazując wygrawerowany napis: „Prezydentowi Rooseveltowi – Naród”.

Następny w kolejności – Churchill. Pokazuje swoją piękną srebrną, inkrustowaną kamieniami półszlachetnymi z napisem: „Premierowi Churchillowi – Królowa”.

Kolej na Stalina. Pokazuje swoją, piękną, złotą papierośnicę, inkrustowaną kamieniami szlachetnymi, pyszną robotę najlepszych jubilerów, a na niej wygrawerowany napis: „Potockiemu – Radziwiłł”.

– Proszę świadka o podanie stanu cywilnego. Czy jest pan żonaty?

– Nie, wysoki sędzie. Ja po prostu tak wyglądam...

HUMOR

– Rok świetlny... Ile to dokładnie jest?
– Sześć rachunków co dwa miesiące.

U rabina.
– Rebe, spotkałem 25-letnią śliczną dziewczynę. Mam 60 lat i jestem bogaty. Czy mogę skłamać, że mam tylko 50? Czy to zwiększy moje szanse?
– Żeby zwiększyć swoje szanse, powiedz, że masz 80.

Dlaczego cementu nie ma w pracy?
– Bo go wylali.

Jak informatyk płaci za internet?
– Programowo.

Koń i osioł spotkali się w domu konia na imprezie. Tak sobie biesiadują i nagle osioł zauważył na ścianie pełno zdjęć z zawodów i medali. – A skąd te wszystkie pamiątki?
– Jak byłem młodszy to zdobywało się co nieco.

Skończyli imprezę i umówili się, że następnym razem spotkają się u osła. Kiedy zbliżał się czas imprezy osioł zaczął myśleć, jak tu zaimponować koniowi.

Poszedł do zoo, ale dostał tylko zdjęcie zebry, które powiesił na ścianie. I tak biesiadują u osła, gdy nagle koń zauważa zdjęcie na ścianie i pyta:

– Ty, osioł, a to co?
– Aaa, to ja za czasów gry w Juventusie.

Jest ci nudno? Siedzisz sam samiuteńki w domu? Nikt do ciebie nawet nie zadzwoni? Nie wiesz co robić? Weź kredyt!

W życiu nie chodzi o to, by przeczekać burzę, lecz aby nauczyć się tańczyć w deszczu

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 19 23°C	983 hPa	wiatr		3 m/s
piątek		temp. 19 22°C	987 hPa	wiatr		4 m/s
sobota		temp. 17 23°C	984 hPa	wiatr		1 m/s
niedziela		temp. 15 25°C	980 hPa	wiatr		65 m/s

KARTKA Z HISTORII

Do redakcji wpłynął list

D bamy o czystość ulic, placów, parków i skwerów. Pilnujemy czystości w domach, biurach i sklepach. Pragniemy, by panoramy naszych miast i osiedli cieszyły oko swą estetyką i harmonią. To wszystko dobrze i pożytecznie, ale warto by też zająć się czystością naszej codziennej mowy nie pozwalając na jej kalandrię i obrzydliwe zabrudzenie przez liczną część naszego społeczeństwa. Jakże często bowiem musimy wstydyć się słysząc tu i ówdzie soczyste epitetki, zwroty i wyrazy. Niestety „chuliganom” tego pokroju nikt nie odważa się zwrócić uwagi w obawie przed ich reakcją i obojętnością innych.

Zatrzymałem się kiedyś przy jednej z budów na terenie Zabrze obserwując grupkę pracujących robotników. W ciągu 5 minut naliczyłem 31 ohydnych, brukowych wyrazów, które dorzucali oni do wypowiedzianych zdań zupełnie niepotrzebnie. Kierownik budowy stał obok obojętny jak posąg. Innym znów razem idąc ulicą Dubieła mijalem kilkunastu chłopca biegnącego za kółkiem popędzanym kawałkiem patyka. Pech chciał, że w pewnej chwili kółko straciło równowagę i upadło na chodnik. „Kujwa!” – usłyszałem z ust chłopczyka. Zatrzymałem go, starając się wyjaśnić, że tak się nie mówi. „Kujwa!” krzyknął chłopiec wyrwawszy się z mej ręki. Znajdująca się obok niego starsza niewiasta, podobnie jak inni przechodnie, zupełnie nie zareagowała na te „popisy” brzdąca.

Moim zdaniem, Panie Redaktorze, należałoby podjąć zdecydowaną walkę z wulgaryzacją naszej ojczystej mowy. Organ porządkowy winny wkraczać także w wypadku usłyszenia steku ordynarnych przekleństw wyrzucanych publicznie przy byle okazji z ust przechodniów. Szerokie rzesze społeczeństwa powinny też przystąpić do walki o czystość i piękno języka w biurach, instytucjach, i zakładach z wszystkimi przełożonymi, kierownikami, dyrektorami itp. na czele. Bowiem tylko kolektywna walka z językowymi „brudami”; zarówno w pracy jak w życiu prywatnym, może pomóc wyeliminować słowa i zwroty, które szpecą naszą codzienną mowę. Bo, Panie Redaktorze, chyba nikt nie zakwestionuje, że język, którym posługujemy się na codzień w dużej mierze decyduje o kulturze naszych obywateli.

Józef PAWLAK

Od Redakcji

List naszego Czytelnika porusza bardzo ważny i istotny problem. Należałoby rzeczywiście zastanowić się poważnie nad sposobami walki o poprawność i czystość naszej mowy. Może nasi czytelnicy podyskutują na ten temat na łamach „Głosu”. Chętnie wydrukujemy.

Głos z 28 czerwca 1959 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Nie odrzucaj wyciąganej do ciebie pomocnej dłoni, bo naprawdę potrzebujesz wsparcia. Dumę schowaj do kieszeni i udawaj, że nie ma problemu.



BYK
(21.04 – 21.05)

Jeśli planujesz wielkie zmiany, z wyprzedzeniem wtajemnicz w nie rodzinę. Stawiając ją przed faktem dokonanym strzelisz sobie samobójczą brankę.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

W piątek coś się skończy, a nie zacznie nic nowego. Wpadnięcie w pustkę, która zacznie was wciągać. Ratunku szukajcie u sprawdzonego przyjaciela.



RAK
(22.06 – 22.07)

Fortuna kołem się toczy i właśnie zbliża się do pola z napisem „wygrana”. Może więc powinieneś odstąpić do swych zasad i wziąć udział w niewinnej loteryjce?



LEW
(23.07 – 22.08)

Uśmiech bliskich będzie lekarstwem na twoje troski. A jeśli zabraknie wokół was optymistów, stańcie przed lustrem i sami wyszczerzcie do siebie zęby. W końcu zaczęły się wakacje!



PANNA
(23.08 – 22.09)

Trzymaj się daleko od Lwa, bo ten będzie głośno ryczał i szukał zaczepki. Nie pozwól zagonić się mu w kozi róg, bo wtedy staniesz się jego ofiarą.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Wiedza utoruje ci drogę do sukcesu towarzyskiego. Bo w ten weekend w cenie nie będą zgrane żarty, lecz konkretne informacje, których nie można „wyguglować” pod stołem.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Jeśli chcesz przekonać do swoich racji Bliźnięta, musisz pokazać, że sam głęboko wierzysz w to, co mówisz. Każde zawahanie zostanie wyłapane i zadziała na twoją niekorzyść.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Odlóż na chwilę na bok racjonalne myślenie i daj się ponieść czystym emocjom. Odsłonią się przed tobą sfery życia, które będą przerażać, ale i kusić.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Jeśli chcesz pokonać kolejny szczebel kariery zawodowej, to w te wakacje – gdy inni będą oddawali się odpoczynkowi – będziesz musiał starać się w pracy jeszcze bardziej niż do tej pory.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Doprowadź swoje mieszkanie do stanu tip-top, bo w sobotę wpadnie do ciebie z niezapowiedzianą wizytą ktoś, na kim chciałbyś zrobić wyłącznie dobre wrażenie.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Jeśli dusi was samotność, czas się jej przeciwstawić. Musicie żyć wszystkim, co wokół ciebie, a nie tylko sprawami, które uznajecie za ważne.